

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Pocz. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpłt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Powstanie w Syrii



Gen. Sarrail, gubernator francuski w Syrii, któremu powierzono stłumienie ruchu antyfrancuskiego



Zamek Salima, w którym się znajduje główna kwatery wojsk powstańczych

Krwawe walki w Syrii

PIĘCIU FRANCUZÓW ZGINEŁO.

PARYŻ, 6 sierpnia. Z Syrii donoszą: W Damaszku nastąpiło zacięcie między ludnością miejscową a oddziałami francuskimi. Ludność miejscowa napadła na lokal komisariatu francuskiego. Generał francuski Sarrail, znajdujący się w tym czasie w lokalu, po porozumieniu z przedstawicielami wojskowości angielskiej, wydał surowe zarządzenia przeciw buntownikom. W czasie dalszych walk zginęło 18 tubylców i 5 francuzów.

Nowy rząd gdański

PRZYJĘTY ZOSTAŁ CHŁODNO.

GDANSK, 6 sierpnia. (AW). Rząd koalicyjny, składający się z socjalistów, centrum i liberalów, ukonstytuował się już ostatecznie. Socjaliści przyjęli szereg ostatecznych poprawek, wysuniętych przez centrum i liberalów.

Wybory nowych senatorów odbędą się prawdopodobnie w dniu 19 b. m., w dniu następnym odbędzie się zaprzysiężenie nowego rządu.

„Danziger Allgemeine Zeitung” wita nowy rząd wybuchami wściekłości. „Danziger Neueste Nachrichten” przyjmuje fakt dokonany niechętnie. „Gazeta Gdańska” wychodzi z założenia, iż polityka nowego rządu nie pójdzie po linii specjalnie dla Polski przychylniej. Pismo stwierdza, że polacy gdańscy zachowują się w odniesieniu do nowego rządu chłodno.

Botwin został wczoraj rozstrzelany

Prezydent odrzucił prośbę o ułaskawienie mordercy Cechnowskiego

LWÓW, 6 sierpnia. (Specjalna sł. inf. „Głosu Polskiego”). Wczoraj o godzinie 10 min. 15 zapadł wyrok sądu doraźnego w sprawie Nafalego Botwina. Wśród ogromnego napięcia szczupłej ilości osób, dopuszczonych na salę obrad, odczytuje przewodniczący trybunału doraźnego wyrok, skazujący Botwina jednomyślnie na karę śmierci za skrytobójcze morderstwo, dokonane na osobie śp. Józefa Cech-

nowskiego.

Po ogłoszeniu wyroku obrońca Botwina zaapelował do przewodniczącego trybunału, aby przedstawił skazanego do łaski prezydenta Rzeczypospolitej.

Wyrok miał być wykonany o godzinie 12 m. 15, lecz na prośbę obrońcy trybunał przesunął termin wykonania wyroku o 1 godzinę.

Mińły długie chwile napiętego o-

czekiwania, aż wreszcie o godzinie 12 nadeszła odpowiedź, odrzucająca prośbę o ułaskawienie.

Botwin cały czas zachowywał się spokojnie, nawet gdy o godzinie 1 min. 15 wprowadzono go na dziedziniec więzienny. Rozległa się krótka komenda, wślad za nią gruchnęła salwa. Botwin padł martwy na ziemię. Lekarz skonstatował zgon skazańca.

Atak furji berlińskiej

Nacjonałści wzywają do zerwania stosunków z Polską

Min. Stressemann ostro atakuje politykę polską — Napaści na posła niemieckiego w Warszawie

BERLIN, 6 sierpnia. (Specjalna sł. tel. „Głosu Polskiego”). Na dzisiejszym posiedzeniu reichstagu przystąpiono do specjalnej dyskusji nad sprawą optantów.

Wszystkie prawie kluby zgłosiły wnioski nagłe i interpelacje.

Między innymi grupa national-socjalistów zgłosiła wniosek o natychmiastowe zerwanie stosunków z Polską.

Całe posiedzenie miało wyraźny charakter demonstracji antypolskiej.

Głos zabrał minister spraw zagranicznych p. Stressemann, który w półtoragodzinnym przemówieniu bardzo ostro atakował politykę polską, nazywając ją szaloną i zrzucając całkowicie na Polskę winę zaostrenia sprawy optantów.

Pomiędzy innymi poseł Reudel (nacion.) atakował posła Rzeszy w Warszawie p. Rauschera za to, iż opuścił swoją placówkę w tak poważnym momencie politycznym.

ANTYPOLSKA MOWA MIN. STRESSEMANN.

BERLIN, 6 sierpnia. (Pat). Dzisiejsze posiedzenie parlamentu poświęcone było sprawie optantów niemieckich. Mimo przygotowania ze strony prasy ławy poselskie były prawie puste. W łóż dyplomatycznej obecny był poseł niemiecki w Warszawie Rauscher.

W odpowiedzi na interpelację w sprawie wydalenia optantów niemieckich z Polski, zabrał głos minister spraw zagranicznych Stressemann, który w porozumieniu z rządem pruskim złożył oświadczenie, zaznaczając, że wszelkie usiłowanie rządu niemieckiego, celem złagodzenia narzuconego Niemcom sądu arbitrażowego Kaekenbecka spełzły na niczym, z powodu oporu rządu polskiego.

Rokowania z rządem polskim, prowadzone w Warszawie w styczniu, czerwcu

i lipcu b. r., mające na celu uzyskanie rezygnacji Polski z prawa wydalenia optantów lub przynajmniej ograniczenia tego prawa, nie doprowadziły do żadnych poważnych wyników. Rząd uczynił wszystko, co do niego należało i nikt, komu powierzono rokowania, nie zaniedbał tej sprawy.

Stressemann bronił następnie posła niemieckiego w Warszawie przed atakami prasy, zaznaczając, że poseł Rauscher do ostatniej chwili prowadził rokowania. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wiadomość od swego generalnego konsula w Polsce, że rząd polski poczynił kroki, celem wydalenia pozostałych optantów niemieckich w Polsce w przeciągu 48 godzin.

W odpowiedzi na to rząd niemiecki zastosował te same środki względem optantów polskich.

Jeżeli obecnie, oświadczył Stressemann, uskarżamy się na to, że zagranica za mało reaguje na tę polską niesprawiedliwość, to w dużej mierze

jesteśmy sami temu winni,

wysuwając na pierwszy plan warunki przebywania optantów w Pile, podczas gdy ważniejszą sprawą jest to, że w 6 lat po wojnie sąsiad nasz wydała z kraju dziesiątki i setki rodzin niemieckich.

Minister przechodzi następnie do rokowań handlowych i oświadcza, że przyczyną pretensji Polski do Niemiec jest to, że z dniem 1 stycznia r. b. Niemcy zostały zwolnione z przymusu udzielenia największego uprzywilejowania.

Żadne inne państwa nie rozpoczęły z tego powodu wojny z Niemcami, nawiązując wszędzie rokowania handlowe. Jedynie Polska w przeciwnieństwie do innych mocarstw stanęła na stanowisku, że na obronę praw Niemiec odpowiedziała zakazem wwozu towarów niemieckich i z tego samego powodu wydała dzisiaj Niemcom z Polski.

W parlamencie przemawiali jeszcze w tej sprawie przedstawiciele partii nacjonalistycznej postawie Kurt i Kauden, socjalista dr. Nowak i wszechniemiec Rabe.

Kłeska narodowa w Niemczech

PODWYŻSZENIE PODATKU OD PIWA.

BERLIN, 6 sierpnia. (AW). Na jednym z ostatnich posiedzeń Reichstagu uchwalono podwyższyć podatek od piwa o 33 i pół procent.

Przeciwko powyższej uchwale głosowali bezskutecznie „Völkische”, socjaliści i komuniści.

Futra za łódzką manufakturę

„Wniesztorg” zainteresował się towarami wełnianymi
Czy Łódź odzyska swój dawny rynek rosyjski? --
Rokowania transakcyjne idą opornie

W związku z ostatnimi zakupami, czynionymi w Łodzi przez „Wniesztorg”, nasuwają się pewne refleksje o stosunkach handlowych polsko-rosyjskich.

Jak wiadomo „Wniesztorg” interesował się wyłącznie wyrobami bawełnianymi. Ostatnio dopiero bolszewicy poczynili pono pewne kroki, celem zakupu towarów wełnianych. Jedną z większych firm łódzkich, wyrabiająca chustki wełniane, prowadzi, jak nas informują, pertraktacje z „Wniesztorgiem”.

Jeżeli tak jest w istocie, to fakt ten uważać należy za niezmiernie pocieszający. W najgorszym bowiem położeniu znajdują się, jak wiadomo, właśnie fabryki wyrabiające towary z wełny zgrzebnej i odpadków.

Ta gałąź przemysłu łódzkiego związana była najściślej z rynkiem rosyjskim, wywołując 75 procent swej produkcji do byłego cesarstwa rosyjskiego.

Przemysł bawełniany zyskał nowe rynki zbytu. Małopolska, Wielkopolska, Pomorze, kresy — stanowią poważnych odbiorców przemysłu bawełnianego.

Przemysł zgrzebny natomiast nie miał możliwości, ani siły, by dostosować się do nowych warunków bytu. To też wegetuje, oczekując z upragnieniem nawiązania normalnych stosunków z Rosją.

Ostatnio przeprowadzone transakcje za przedmiot swój miały nadal towary bawełniane, jak koldry, sybiry, flanele i cajgi.

Pertraktacje prowadzone z Widzewską Manufakturą nie zostały doprowadzone do pomyślnego zakończenia. To samo można powiedzieć o hurtowni Grossleita. Jak zwykle głównym kontrahentem „Wniesztorgu” był dom Eitingonów. Firma ta ma podobno otrzymać wzamian za dostarczone Rosji wyroby bawełniane surowe futra, celem skierowania ich do swego oddziału w Lipsku.

TĘTNO CHWILI Z wonnym dymkiem papierosa...

Pałę papierosy monopolowe — więc jestem!

Takby należało strawestować filozoficznie: myślę, więc jestem.

Pałę papierosy monopolowe, odczuwam przykre uczucie drapania w gardle, ból głowy i t. d., nie ulega zatem wątpliwości, iż egzystuję, skoro świadomość moja rejestruje konkluzje w rodzaju: co za świństwo! tytoń czy trawa! skoro nerwy moje reagują na „podniecie” tytoniową, protestując jaknajżywiej.

Au fait, co my właściwie palimy?

Możeby szanowny monopol tytoniowy zechciał wyjaśnić dręczącą nas zagadkę, o ile może to uczynić.

„Podobno, on dit, iż dostawcy „tytoniu” dla naszego monopolu założyli w Turynie i w Mediolanie dwie ogromne fabryki przeróbki liści bukowych i wiśniowych...”

Tak twierdzą turyści wracający z Włoch. Sądzę, iż opinia ta ma za sobą pewne prawdopodobieństwo o ile chodzi o gatunki papierosów t. zw. „luksusowe”. Skład chemiczny gatunków zwykłych i t. zw. „przednich” trudno wogóle określić i lepiej może, by pałaca ludzkość nie dowiedziała się, co zawierają w sobie nadobne i wonne „Ergo” lub „Madeny”.

Należy stwierdzić, iż jak świat szeroki i długi niema nigdzie równie drogich i haniębnych wyrobów tytoniowych jak u nas od czasu objęcia fabryk prywatnych przez szanowny monopol.

Nasuwa się przypuszczenie, iż zarząd monopolu tytoniowego ma zamiar wykorzystać zgubny (zaiste) nałóg palenia i w tym celu zapewne zarzuca sklepy tytoniowe „przednimi” gatunkami tytoniu. Jeśli taki jest jego zamiar to zdaje się, iż zamierzony cel może być niezadługo osiągnięty ku największej korzyści gnębionych pałaczy.

Zmartwią się może abstynencją tytoniową lekarze — specjaliści chorób dróg oddechowych, poniektóre sanatoria dla chorych na katar oskrzeli, zmartwi się i to napewno, p. minister skarbu — ale trudno, nic na to nie poradzi — skoro monopol tytoniowy dyskretnie i zabiegliwie prowadzi kampanię antytytoniową.

Z żalnością i ze smutkiem przypomina sobie pałacze dobre czasy, gdy papieros pachniał tytoniem i pozwalał się zapalić.

Dzisiaj konia trzeba zaprząć do pociągnięcia paru tyków dymku z papierosika „Radio” czy innej „Meduzy”.

Konkluzja: nie wszystko tytoń co... pachnie!

Tres.

Amnestja Hindenburga

BERLIN, 6 sierpnia. (Pat). — Komisja prawnicza parlamentu ukończyła dzisiaj w pierwszym czytaniu projekt amnestji, tak zw. amnestji Hindenburga.

„Vorwärts” dowiaduje się, że amnestja obejmuje wszystkie przestępstwa polityczne i wyniki z pobudek politycznych; z niepolitycznych zaś jedynie te przestępstwa, które popełniono z niedz.

Granice portu gdańskiego

GDANSK, 6 sierpnia. (AW). — „Danziger Zeitung” donosi, iż orzeczenie komisji delimitacyjnej w kwestji granic portu gdańskiego jest korzystne dla Polski, gdyż komisja uwzględniła interesy gospodarcze Rzeczypospolitej.

„Danziger Neueste Nachrichten” zamieszcza artykuł tej samej mniej więcej treści. Naogół dzienniki gdańskie pisząc w tej sprawie, mimo, że nie podają ścisłych informacji, stwierdzają zgodnie, iż orzeczenie komisji delimitacyjnej jest dla Polski korzystnym, że jednak nie jest ono jeszcze ostatecznym i że Gdańsk może jeszcze wpłynąć na zmianę tego orzeczenia.

Międzynarodowy kongres kryminologiczny

LONDYN, 6 sierpnia. (Pat). Pod honorowym przewodnictwem króla i na zaproszenie rządu angielskiego zbiera się dzisiaj w Londynie międzynarodowy kongres kryminologiczny.

Ameryka wyzwala Chiny

Inicjatywa Stanów Zjednoczonych jest ciosem moralnym dla Ligi Narodów

Rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do państw, które brały udział w konferencji waszyngtońskiej, z propozycją urządzenia nowej konferencji dla rozważenia pytania, co do zniesienia lub ograniczenia przywilejów eksterytorjalności, jakich Chiny muszą dotychczas udzielać obcym przybyszom. Kwestja ta postawiona została już przed czterema laty na konferencji waszyngtońskiej i miała wejść na drogę praktycznego rozwiązania, ale jak łatwo zrozumieć została chętnie zapomniana przez tych, którym eksterytorjalność w Chinach zapewnia wielkie korzyści i bardzo się podobają. Z pewnością nie w smak im poszła inicjatywa Stanów Zjednoczonych, ale trudno opierać się jej lub ją zlekceważyć. Ameryka jest obecnie zbyt wielką potęgą, a na gruncie wschodnio-azjatyckim posiada jeszcze specjalne atuty. Zresztą i sami chińczycy mogą narobić tyle kłopotów kupcom i przedsiębiorcom obcym, że nawet za cenę ustępstw warto dojść z nimi do jakiegoś ładu.

Według ostatnich wiadomości, propozycję amerykańską już przyjęły Anglja i Japonja, i jedna i druga miała po temu ważne powody. Anglja chciałaby utrzymać a, jeżeli można, rozszerzyć rynek chiński, który miał dla niej oddawna wielkie znaczenie, a którego strata byłaby dla niej dzisiaj kłeszką podwójnie dotkliwą. Podejmować akcję

militernej dla uspokojenia Chin Anglja nie może nie tylko ze względu na niebezpieczeństwa i nieobliczalne wydatki, lecz także ze względu na Amerykę, która jest przeciwna tego rodzaju metodom i chce wciągnąć Chiny w orbitę kapitalizmu w drodze czysto pokojowej. Co do Japonji, ta uważa poniekąd Amerykę za swego wroga i patrzy na nią z całą nieufnością, ale nie może jej inicjatywy odrzucać choćby dlatego, aby w oczach Chin nie pozostawić jej roli jedynej szczerzej protektorki ich niepodległości i całości. Przywileje eksterytorjalne w portowych miastach Chin są właściwie ograniczeniem ich niepodległości i widocznym urąganiem dla licznej żółtej ludności, która u siebie w domu musi znosić upokarzającą zależność od władz obcych. Japonja, która jeszcze za pamięci żyjącego pokolenia, miała u siebie sądownictwo konsularne, która sama się uwolniła od opieki europejskiej i chciałaby od niej uwolnić Azję, w żadnym razie nie może się przeciwstawiać inicjatywie amerykańskiej, zmierzającej przynajmniej pozornie w tym samym kierunku. Skoro zaś te dwa państwa zgadzają się w danym punkcie z Waszyngtonem, to konferencja dojdzie do skutku, bo nikt nie może jej przeszkodzić. Ma ona zebrać się w Pekinie, czy w innym jakimś mieście Chin, co już będzie wielkim sukcesem dla ich godności na-

rodowej. Dotychczas o losie Chin decydowano w odległych stolicach obcych.

W jubileuszowym roku ruchu bokser-skiego i bezwzględnych represji europejskich obecne zaburzenia w Chinach spotykają się już z innym traktowaniem i będą miały skutki zgoła odmienne. Wtedy „cywilizacja” solidarnie rzuciła się na niedoleżnego olbrzyma, zrabowała mu za karę stolicę, stłumiła bezwzględnej represjami wrzenie bokser-skie i nałożyła na państwo olbrzymią kontrybucję, która dotychczas jeszcze nie została spłaconą. Dzisiaj rzecz pójdzie inaczej, ale ludzilibyśmy się, gdybyśmy to przypisywali postępowi cywilizacji. Rozbieżność interesów i dążeń wśród obcych potęg jest tem dobroczynnym hołstwem, które Chinom pozwala żyć.

Inicjatywa Ameryki jest nowym ciosem moralnym dla ligi narodów. To, co robi Waszyngton, powinno być w porządku naturalnym wyjętą z Genewy. Wszak Chiny są członkiem ligi narodów, miały nawet swego przedstawiciela w radzie i przez niego brały udział w rozstrząsaniu sprawy Górnego Śląska. A nie mogły przez nią uwolnić własnego terytorjum od haniębnej niewoli, urągającej samej idei ligi. Ta ostatnia traci rację bytu, skoro jej właściciel zadania bierze na siebie ktoś inny i to trzymający się od niej zdaleka.

J. Mazurski.

Coś się psuje w państwie ciechocińskim

Wielkie projekty wodociągowo-elektryfikacyjne na... papierze -- Egipskie ciemności pod tężniami -- „Qui pro Quo” występy „Zdroju” -- Wszystkiego brak tylko nie muzyki

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego”)

Ciechocinek, w sierpniu.

Przypadek zrzucił, że przyjechałem do Ciechocinka pociągiem, który wioził generalnego dyrektora służby zdrowia dr. Czesława Wroczyńskiego. Ponieważ mnie do Ciechocinka zagnał tylko artretyzm, a dyrektor zdrowia przyjechał w charakterze służbowym, pozwolę mi ozytelniczy, że o sobie będę pisał później.

Po zbadaniu na miejscu biegu interesów, pan generalny dyrektor rozstrzygnął trzy zasadnicze dla Ciechocinka sprawy: 1) kwestję dokończenia budowy wodociągu, 2) zdecydował o przyspieszeniu wiercenia źródła nr. 14 w celu otrzymania gorącej solanki i 3) zaakceptował połączenie zdrojowiska z okręgową elektrownią, w Gródku na Pomorzu, gdyż fakt prawidłowej elektryfikacji Ciechocinka jest jednym z najgłówniejszych czynników jego rozwoju. Po zrealizowaniu tych trzech bolączek Ciechocinek stanie się słynnym, wszechświatowej sławy, zdrojowiskiem przez wzgląd na swe nieocenione źródło solankowe.

To wszystko „będzie”. Prąd o wysokim napięciu pozwoli na wprowadzenie wszelkich możliwych instalacji elektrycznych, wycofując nieestetyczne i niepraktyczne urządzenia parowe. Gorąca solanka zburzy wstrętne fabryczne kominy. Oświetlenie mieszkań i ulic zyska na równomierności i na sile. Pójdą tramwaje elektryczne i t. d. — wszystko to obiecuje komisja zdrojowa w Ciechocinku w nr. 12 swego tygodnika informacyjnego p. t. „Zdroju”.

A tymczasem o zmroku główna aleja parku i ulice Ciechocinka pogrążone są w ciemnościach, a z nastaniem nocy swijała bledna, a czasem gasną zupełnie. W dnie upalne wznoszą się tumany kurzu, bo te dwie zrzadzka funkcjonujące beczulki nie mogą zrosić dostatecznie drogi, prowadzącej do lazienek, a gość, wychodzący z inhalatorium, zmuszony jest zatkać nos chusteczką w czasie wiatru.

Ostatnia lista gości wykazuje zaledwie 7.500 osób, które dotąd zwiedziły Ciechocinek, gdy listy z lat ubiegłych wykazywały o tym czasie cyfry przekraczające 20

tysięcy. Mieszkań brak, a w lazienkach pusto, jak skarżył się w rozmowie ze mną dyrektor Raczyński.

„Coś się psuje w państwie duńskim!”, a winę może ponieść tylko komisja zdrojowa, trzymająca rękę na pulsie funkcjonującego aparatu. Nie moją rzeczą jest o tem sądzić.

Przerzucając okiem pobieżnie ostatni numer organu komisji zdrojowej, zastanowił mnie opis jedyne go zakątka ciechocińskiego z dobrem i zdrowym powietrzem, mianowicie parku sosnowego. Artykuł oficjalnego organu zdrojowiska, zaczynający się od słów „Git szabes!”, wieje nienawiścią do kuracjuszków, których ilość stanowi obecnie 90 proc. Autor artykułu, który poznał w sosnowym parku rodzinę Goldkugłów, Mandeltortów i Chałamołkierów i widział, jak dzieci państwa Logarytmów popijają kozie mleko, napewno nieznał prawdziwych logarytmów, bo mógłby się domyśleć, że od tego liczba kuracjuszków się nie zwiększy.

W artykule jest sporo żargonu, którym autor włada doskonale i mógłby z większą korzyścią pracować dla „Qui pro Quo”, niż dla gazety ciechocińskiego zarządu.

Zato na brak muzyki nie można w Ciechocinku narzekać. Koncerty popularne jak również i symfoniczne pod dyrekcją Bronisława Szulca cieszą się wielkim uznaniem kuracjuszków, wyczekujących niecierpliwie kilkakrotnie z powodu niepogody odkładanego benefisu swego ulubionego dyrygenta. Zapowiedziane są stałe kameralne koncerty zespołu Władysława Miszulinowicza, z których pierwszy odbył się w ubiegłą niedzielę w sali przy hotelu Milera. Tamże odbył się również i recital fortepianowy p. Maryli Jonasówny, która okazała się pianistką bardzo poważną. Dużem powodzeniem cieszy się operetka teatru polskiego z Katowic, którego duszą jest znany kapelmistrz, dyrygent z nerwem muzycznym i scenicznym p. Dzdzisław Górzyski.

F. Hal.

Aeroplanem z Paryża do Ameryki południowej

PARYŻ, 6 sierpnia. (Pat). Dwaj francuscy lotnicy wojskowi, kpt. Weiss i sierżant Tournois wzmieśli się dzisiaj o godz. 2-iej po południu na lotnisku Le Bourget, aby rozpocząć lot z Paryża do Ameryki Południowej. Pierwszym etapem ma być Lizbona.

Olbrzymia powódź w Ameryce FABRYKA FORDA ZAMKNIĘTA.

NOWY JORK, 6 sierpnia. W stanie Detroit wszystkie większe i mniejsze rzeki wystąpiły z brzegów i zalaly okolice. Przyczyną powodzi był padający od kilku dni deszcz. Straty spowodowane tą katastrofalną ulewą są bardzo znaczne. Wszystkie fabryki automobilowe, mieszczące się w stanie Detroit, między innymi i fabryki Forda zostały skutkiem powodzi zamknięte.

Minister dla odzyskanych terytorjów

BERLIN, 6 sierpnia. (Pat). Dzienniki wieczorowe donoszą, że poseł centrum Gerard ma być zamianowanym ministrem dla odzyskanych terytorjum. Nominacja ta ma znaczenie polityczne, ponieważ centrum będzie silniej niż dotąd związane z gabinetem Luthera.

Wykorzystanie niemiec- kich świadczeń

PARYŻ, 6 sierpnia. (PAT). W ministerstwie wojny odbyła się pod przewodnictwem Painlewego konferencja, na której postanowiono przygotować w najkrótszym czasie plan wykorzystania niemiec-
kich świadczeń w naturze w taki sposób, aby gospodarka narodowa nie doznała uszczerbku.

Fragiczny wypadek w Tatrach Prof. Wasserberger, prok. Kasznica oraz jego synek ponieśli śmierć wskutek zamrznięcia

ZAKOPANE, 6 sierpnia. Dziś o godzinie 1-iej po poł. pogotowie tatrzańskiego towarzystwa ratunkowego z naczelnikiem generałem Zaruskim, przywoźło do kostnicy tutejszej trzy ofiary śnieżycy na przełęczy lodowej, a to prokuratora Kasznicę, jego synka, oraz prof. uniwersytetu Jagiellońskiego Wasserbergera.

Według orzeczenia lekarskiego, śmierć ich nastąpiła skutkiem zamrznienia.

Znów katastrofa lotnicza

SAMOLOT RUNĄŁ POD KRAKOWEM.
KRAKÓW, 6 sierpnia. (AW). Dziś o godz. 10-15 rano, na lotnisku w Rakowicach samolot polskiej linii lotniczej wpadł na wysokość 200 metrów w korkociąg i runął z tej wysokości na ziemię.

Samolot zniszczony. Pilot Lewiński i mechanik, Mariszka, ciężko ranni. Przyczyna katastrofy nieznaną. Stery, jak ustalono, były w zupełnym porządku i działały prawidłowo. Śledztwo w toku.

Zgon gen. Madziary

KRAKÓW, 6 czerwca. (AW). Zmarł tu dzisiaj gen. Madziara, pierwszy polski dowódca okręgu krakowskiego. Gen. Madziara w roku 1920 zapadł na zdrowiu, skutkiem czego usunął się od służby czynnej.

Mykietyn-konfidentem policyjnym

Sensacyjne zeznanie w procesie lwowskim

LWÓW, 6 sierpnia (Sp. s. tel. „Głosu Polskiego“). W dniu dzisiejszym w sprawie Jaegera zeznawał niejaki Kajdan, twierdząc, iż Mykietyn był konfidentem policji politycznej.

Budowa portu w Gdyni przerwana

ROBOTNICZY STREJKUJĄ.
GDYNIA, 6 sierpnia. (AW). Roboty nad budową portu w Gdyni zostały od pewnego czasu, w ramach zasadniczych, przerwane, ze względu na strejk robotników, zajętych przy budowie portu. Strejk wybuchł na podłożu ekonomicznym.

W porcie pracują tylko drągi, obsługiwane przez załogę, złożoną z cudzoziemców.

Roboty przy budowie kanału, wiodącego do portu wewnętrznego, oraz usypywanie południowego mola, posunęły się znacznie naprzód.

Wojna samochodowa włosko-austriacka

WIENIEŃ, 6 sierpnia. (Pat). Austriacki urząd celny Tarvis skonfiskował dwa samochody włoskie. Z tego powodu włoskie władze celne konfiskują każdy samochód, przybywający z Austrii.

Wybory czeskie w listopadzie

PRAGA, 6 sierpnia (Pat). „Bohemia“ dowiaduje się, że nowe wybory do sejmu odbędą się w Czechosłowacji w niedzielę, dnia 15 listopada, wybory zaś do senatu 22 listopada.

Czyn Piłsudskiego

Artykuł pos. Ign. Daszyńskiego w „Robotniku“

We wczorajszym numerze warszawskiego „Robotnika“ ukazał się artykuł pos. Ignacego Daszyńskiego pod tytułem: 6 sierpnia 1914 r. — znaczenie politycz-

Briand jedzie do Londynu ale dopiero w nadchodzący poniedziałek

PARYŻ, 6 sierpnia. (Pat). Briand wyjeżdża do Londynu w poniedziałek.

PODRÓŻ BRIANDA DO LONDYNU ODŁOŻONA.

PARYŻ, 6 sierpnia. (AW). Agencja Havasa donosi z Londynu:

Cała prasa angielska przyniosła wiadomość, że Briand już we środę ma się udać do Londynu na konferencję z Chamberlainem w sprawie paktu i celem ujednostajnienia poglądów na tekst odpowiedzi Niemcom. Jednakże nic o tem dotychczas wiadomo i termin podróży nie został jeszcze ustalony.

Briand wiele się spodziewa po ustnej rozmowie z Chamberlainem. W Paryżu w kołach miarodajnych twierdzą, że Londyn wyraził swoją zgodę na tekst noty przygotowanej we Francji. Jeżeli tak jest, to nota bez większych zmian będzie niezadługo wręczona rządowi niemieckiemu. Jeżeli Briand uda się do Londynu, to zabawi tam tylko dwa dni. Caillaux prawdopodobnie nie będzie mógł mu towarzyszyć, ponieważ sprawa długu nie będzie poruszona na konferencji z Briandem.

CAILLAUX JEDZIE DO AMERYKI.

PARYŻ, 6 sierpnia (A.W.). Urzędowo donoszą, iż francuska komisja długów amerykańskich uda się do Stanów Zjednoczonych w początkach września r. b.

Wraz z komisją wyjedzie do Waszyngtonu prawdopodobnie również i minister Caillaux.

PAKT BEZPIECZEŃSTWA NA BAŁKANACH.

PARYŻ, 6 sierpnia (Pat). „Temps“ pisze: Świeżo powstałe projekty, zmierzające do zawarcia paktu bezpieczeństwa na Bałkanach, powinny być przedmiotem ogólnej uwagi. Nie jest rzeczą pewną, czy obecne okoliczności pozwolą na rychłe ich zrealizowanie, lecz bądź co bądź jest to chwalebny wysiłek w kierunku konsolidacji pokoju na Bałkanach. Ma to wielkie znaczenie dla ogólnego pokoju całej Europy.

Ofenzywa w Marokku odroczone

BERLIN, 6 sierpnia (A.W.). Korespondenci pism berlińskich, oceniając sytuację na froncie marokańskim, informują, iż właściwa ofenzywa francuska w Marokku zostanie odłożona, nie ukończono bowiem dotychczas przegrupowania oddziałów armji francuskiej.

Jak wiadomo, ofenzywa połączonych sił francusko-hispańskich przygotowaną była na dzień 15 b. m.

Z tych samych źródeł donoszą, iż siły hiszpańskie na froncie marokańskim wynoszą 80 tysięcy żołnierzy.

POMYŚLNE OPERACJE W MAROKKU

FEZ, 6 sierpnia. (Pat). Operacje w rejonie Ferelbari oraz na północy od Ouerghi rozwijają się nader pomyślnie. Również operacje w rejonie Ouezzanu prowadzone są wszędzie z wielkim powodzeniem.

Ulgi wojskowe dla akademików

Dalsze odroczenia dla kończących studia

Z Warszawy donoszą nam: Min. spraw wewnętrznych przesłało pp. wojewodom odpisy rozkazów, wydanych przez min. spraw wojskowych w sprawie urlopowania na rok poborowych-zwycząjnych słuchaczy szkół wyższych.

Zarządzenia te wydał p. minister spraw wojskowych na podstawie art. 66 i 67 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, uwzględniając patriotyczny odruch młodzieży akademickiej w r. 1920, skupionej w ówczesnej „Armji ochotniczej“.

Ulgi dotyczą akademików, którzy w roku bieżącym kończą 26 lat, podczas wojny przeszli służbę co najmniej cztery miesiące jako ochotnicy, lub rok, jako poborowi. Ci mogą być powołani dla ukończenia ustawowego okresu służby w wojsku

stałem indywidualnie w ten sposób, aby mogli ukończyć studia w r. 1925-26.

Podania akademików rozstrzygane będą przez szefa departamentu I, przytem brane będą za podstawę zaświadczenia senatu uczelni, że petent kończy studia w roku akademickim 1925-26.

Akademicy, którzy w wojsku zupełnie nie byli, i kończą w obecnym roku 26 lat, mają być bez dalszego odraczania wcieleni do szeregów.

Min. spraw wewnętrznych poleca pp. wojewodom zarządzenia powyższe podać bezzwłocznie do wiadomości podległym im władzom administracyjnym I instancji.

Termin 4-miesięcznej służby ochotniczej obliczono od dnia ogłoszenia w roku 1920 zaciągu ochotniczego do dnia urlopowania dla dalszych studiów.

Uroczystości legjonowe w Druskienikach

W obecności marszałka Piłsudskiego

DRUSKIENIKI, 6 sierpnia (Pat). Obchód 11-letniej rocznicy wymarszu kadrówki przybrał tu specjalnie uroczysty charakter ze względu na obecność w Druskienikach twórcy legjonów pierwszego marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, który też był powodem nieustannych owacji.

O godzinie 10-iej rano na placu przed kościołem parafjalnym ks. poseł Wyrebowski w asystencji miejscowego proboszcza ks. Woillejko, oraz w obecności p. marszałka Piłsudskiego i tłumów wiernych celebrował uroczystą mszę, poczem wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Po skończeniu nabożeństwa p. mar-

szalek odbył przegląd kompanji 5-go pułku legjonów, poczem odbył defiladę teje kompanji oraz skautów.

O godzinie 12-iej podejmowała p. marszałka i zaproszonych gości żołnierskim obiadem kompanja 4-go pułku legjonów. Wieczorem staraniem miejscowego komitetu obchodu urządzony został na cześć p. marszałka raut, w którym wzięli udział oprócz licznych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, bawiący na wywczasach w Druskienikach, posłowie sejmowi, przedstawiciele nauki, literatury i świata dziennikarskiego.

Wobec wahań walutowych należy zachować spokój

rzeczywistej potrzeby warów zagranicznych

kupców i przemysłowców i łódzkiego

waluty jedynie w miarę rzeczywistego zapotrzebowania.

Wszelkie obrachunki walutowe winni kupcy dokonywać jedynie po kursie oficjalnym.

Odezwa wzywa wszystkich członków, aby ograniczyli import produktów zagranicznych wyłącznie do artykułów rzeczywistej potrzeby i w kraju niewyrabianych i propagowali wśród swych odbiorców konieczność nabywania towarów wyrobu krajowego, przyczynając się w ten sposób do polepszenia naszego bilansu handlowego.

Dzień 15 b.m. jest świętem

Zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej o dniach świątecznych, wydanem na mocy ustawy o pełnomocnictwach święto Wniebowzięcia N. M. P., przypadające w sobotę, dnia 15 b. m., obchodzone będzie jak dawniej.

Wykrycie organizacji komunistycznych

Na prowincji nastąpiły liczne
aresztowania

Z Warszawy donoszą nam: W dniu wczorajszym nadeszły informacje z prowincji o wykuciu różnych organizacji komunistycznych.

W Łomży wykryto jacejkę. Aresztowano 3 osoby.

We Lwowie wykryto drukarnię komunistyczną w pełnym biegu. Drukarnia należała do centralnego komitetu ukraińskiej organizacji komunistycznej.

W Białymstoku aresztowano wybitnego działacza komunistycznego, niejakiego Mendla i znaleziono skład bibuły komunistycznej.

Tramwaj Sopoty-Oliwa

GDANSK, 6 sierpnia (A.W.). Budowa tramwaju elektrycznego z Oliwy do Sopotu powierzona została pewnej firmie berlińskiej.

Zjazd ziemian w Warszawie z powodu uchwalenia reformy rolnej

Z Warszawy donoszą nam:

Na 11-go września rada naczelna organizacji ziemian zwołuje wszechpolski zjazd ziemian do Warszawy.

Na zjeździe tym ma być ustalony stosunek ziemianstwa do ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Spodziewany jest przyjazd około 1.500 osób.

Polska nie wysyła wojsk do Marokka

ani nie werbuje ochotników do armji
tam walczących

Z Warszawy donoszą nam:

Wobec pogłosek, które ukazały się w prasie warszawskiej i prowincjonalnej, ministerstwo spraw wojskowych komunikuje, iż żaden pobór ochotników polaków do armji francuskiej i hiszpańskiej w Marokko nie odbywa się, i że również nieprawdziwe są pogłoski o tem, jakoby Polska miała wysłać na front marokański 1 dywizję.

Amnestja we Włoszech

MEDJOLAN, 6 sierpnia. (Pat). Na zasadzie uchwały o amnestji sprawcy napadu na deputowanego Cezarego Forni ze stronnictwa faszystów desydyentów zostają zwolnieni od odpowiedzialności.

Konferencja antyalkoholowa w Helsingforsie

HELSINGFORS, 6 sierpnia. (Pat).— Rząd fiński rozesał zaproszenia na konferencję, zwołaną na dzień 14 sierpnia do Helsingforsu w sprawie zwalczania szmuglu alkoholowego. Wszystkie zainteresowane państwa przyjęły zaproszenia.

Ciągnięcie loterii państwowej

5-TA KLASA. — PIERWSZY DZIEŃ.
GŁÓWNE WYGRANE:

5,000 zł. na nr. 18415

2,000 zł. na nr. 5608

1,000 zł. nr. 25371

600 zł. nr. 45154

Po 500 zł. nr.nr. 26497 40058

Po 400 zł. nr.nr. 601 3665 5896 8164

15907 26257 40604

Po 300 zł. nr.nr. 2950 3744 4198 4910

13343 22546 24154 27810 28076 31155

31843 31884 33791 34386 34457 35650

40373 41044 41840 41930 42479 46496

48349

Po 250 zł. nr.nr. 1154 3843 4096 4901

5435 5567 6101 6249 8676 9428 9804 13093

15241 16288 16664 18172 18377 18442

18998 24386 27213 28682 34672 34845

35848 36827 37443 37532 38264 38353

38353 38439 40160 40540 41831 41891

41945 43289 43947 45133 45642 47107

47413 48074.

Podżegacze rewolucyjni i apostołowie bolszewickiego ładu

Proces komunistyczny przed sądem okręgowym w Łodzi Jeździli do Rosji by uczyć się wywrotowej agitacji

W kraju prowadzili destrukcyjną robotę w związkach zawodowych i knuli zamachy na agentów policji politycznej

Okręgowy urząd policji politycznej w Łodzi otrzymał w październiku 1924 r. poufne, lecz ściśle i z pewnego źródła pochodzące informacje, że okręgowy komitet K. P. R. P. zamierza w dniu 7 listopada 1924 r., jako w rocznicę komunistycznej rewolucji rosyjskiej urządzić obchód w Łódzkiej.

Na skutek tego z dnia 5 na 6 listopada zarządono cały szereg rewizji u osób znanych policji ze swej antypaństwowej i wywrotowej działalności.

Na zasadzie znalezionej materjału, oraz zebranych innych dowodów występnej działalności, aresztowani zostali: Fuks Icek Janas, sekretarz zawodowego związku skórczanego, Pracza Józef, Grzesiak Andrzej, Jan Warszawski i Bronisława Rokoszewska.

CO ZNALEZIONO PODCZAS REWIZJI DOMOWEJ.

Rewizja domowa u Fuksa ujawniła oprócz całego szeregu notatek, kartkę z napisem „upoważnienie”, podpisaną przez posła Stefana Królikowskiego, prócz tego legitymację sekretarza związku skórczanego z adnotacją „do załatwienia wszelkich formalności u władz państwowych i miejskich w Łodzi, związanych ze zwołaniem wiecej poselskiego posła Królikowskiego”.

Rewizja mieszkania Józefa Pracza dała wyniki negatywne. Jeszcze jednak w lipcu 1924 r. w czasie dokonywania rewizji w mieszkaniu niejaki Majzlerów przy ulicy Wschodniej 33 znaleziono kartkę z podpisem „Andrzej”, zaś treść kartki wykazywała, że autor jej „dla ukochanej idei będzie nadal pracować, lecz nie jako żołnierz w szeregach partji, a jako wolny i nikomu niezależny człowiek co sieje, a nigdy nie zbiera”. List ten omawiający sprawy organizacyjne stwierdza w związku ze zdemaskowaniem „towarzysza Jaśka”, rozbić partji i wytworzenie się atmosfery wzajemnej nieufności.

Ekspertyza kaligraficzna dowiodła niezbicie, że list ten pisał Józef Pracza. Rewizja w mieszkaniu Jana Warszawskiego ujawniła szapirograficzną kopję rękopisu tezy do referatu: „Dyktatura proletariatu” a zawierające ogólny i schematyczny wykład poglądów komunistycznych.

W dniu onegdajszym zasiedli aresztowani komuniści na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym. Rozprawom przewodniczył sędzia Herberg w asystencji sędzi. Rębsa i Ziembkiewicza. Oskarżenia, prócz Józefa Pracza nie przyznali się do winy, twierdząc, że policja polityczna tylko przez zemstę chciała i chce ich wpakować do więzienia.

DZIAŁALNOŚĆ OSKARŻONYCH.

Jednak zmuszony przewód sądowy dowiódł czego innego. Zbadany w charakterze świadka podkomisarz Stanisław Janowski stwierdził, że na podstawie posiadanych przez policję polityczną informacji, Icek Fuks jest czynnym członkiem łódzkiego komitetu K. P. R. P., a pełniąc funkcję sekretarza skomunizowanego związku skórczanego uprawiał działalność wywrotową na terenie tego związku, oraz innych organizacji zawodowych.

Należał on również do wydziału więziennej K. P. R. P., oraz brał udział w całym szeregu zebrań i posiedzeń partyjnych. Na zebraniach omawiano w ogólności sprawę zamachu na zdemaskowanych przez partję konfidentów, a w szczególności na konfidenta Jankowskiego.

Na zasadzie tych poufnych wiadomości stwierdza świadek w dalszym ciągu, że Fuks brał udział w konferencji z posłami Łańcuckim i Królikowskim, na której omawiano kwestję wyboru łódzkiego „Komitetu akcji”. Wreszcie Fuks pozostawał w ściślejszej łączności z kierownikiem okręgowego komitetu K. P. R. P. Abe Janasem Tenenbaumem, oraz jego zastępcą Stanisławem Waldenbergiem.

NA KURS AGITATORSKI

Dalej świadek zeznaje, że w sprawie Józefa Pracza, policja polityczna posiada dane, iż działał on w partji łącznie z oskarżonym Grzesiakiem. Wyjechali oni w marcu 1924 r. do Rosji sowieckiej, wysłani tam przez partję na kurs prelegentów i agitatorów.

Pracza brał również udział w zebraniu komunistycznym, na którym omawiano sprawę zamachu na konfidentów Filipiaka i Krawczyka, oraz przygotowano się

do walnego zebrania komunistycznego w parku „Zródliska”.

Świadek stwierdza, że Andrzej Grzesiak jest czynnym członkiem komunistycznej partji robotniczej polskiej, i występował on w partji pod pseudonimem „Szafran”. Jeszcze w roku 1922 był Grzesiak aresztowany w Piotrkowie za należenie do komitetu wyborczego komunistycznego związku proletariatu miast i wsi, obecnie zaś po powrocie z 6-tygodniowego kursu agitatorskiego z Rosji sowieckiej należał do komitetu dzielnicowego i obsługiwał poszczególne koła jako prelegent.

Bronisława Rokoszewska występowała w partji pod pseudonimem „Bronka” i działała głównie jako kolporter literatury komunistycznej, oraz jako członek wydziału więziennego, zaopatrując w bibułę także i uwięzionych komunistów.

Ona również rozdziałała zapomogi partyjne dla więźniów i ich rodzin i ze swej działalności składała sprawozdanie na posiedzeniach komitetu dzielnicowego.

Raz na tydzień wyjeżdżała Rokoszewska do Warszawy specjalnie w celu utrzymania stałego kontaktu organizacji K. P. R. P. Łódź z komitetem centralnym partji. W sprawie oskarżonego Jana Warszawskiego, świadek stwierdza, że należał on do związku młodzieży komunistycznej (Z. M. K.) na co wskazują materjały i notatki znalezione u niego w czasie rewizji.

Jeden z konfidentów stwierdził, że gdy należał w roku 1922 do K. P. R. P. znał wszystkich wybitniejszych członków partji, a w szczególności Fuksa, który był prawą ręką Tenenbauma.

Józef Pracza pełnił wówczas obowiązki skarbnika organizacji komunistycznej i był w stałym kontakcie z Grzesiakiem. Po przyjeździe z Rosji sowieckiej Grzesiak i Pracza objęli wybitniejsze stanowisko w partji, Pracza pracował oprócz tego w związku metalowców

„KOMUNIŚCI BURZA PORZĄDEK SPOŁECZNY USTALONY KONSTYTUCJĄ”.

Po ukończonem śledztwie głos zabrał przedstawił oskarżenia publicznego prokurator Feliks Fajt, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował wywro-

tową działalność komunistycznej partji robotniczej polskiej, jakoteż związku młodzieży komunistycznej, które to organizacje obrały sobie za cel obalenie istniejącego w Państwie ustroju społecznego i politycznego, ustalonego wola narodu w konstytucji.

Zdaniem prokuratora względem oskarżonych Fuksa, Pracza i Grzesiaka tak strona faktyczna, jak i prawna są całkowicie wyjaśnione, i tylko sumiennie ferowany wyrok może uchronić społeczeństwo przed gangreną moralną, którą sieje komunistyczna agitacja.

Oskarżyciel podkreśla, że należy bezwzględnie zwalczać działalność Z. M. K., która pragnie wykształcić młodzież na członków partji komunistycznej, nie bacząc, iż sieje w młodych duszach nasienie buntu, zła, demoralizacji i teroru.

W konkluzji domaga się prokurator dla trzech wyżej wspomnianych oskarżonych kary ciężkiego więzienia.

Co zaś się tyczy oskarżonej Rokoszewskiej i Warszawskiego, to winy ich nie są tak zadokumentowane, przeto należy wyznaczyć im łagodniejszy wymiar kary.

MOWY OBROŃCÓW.

Obrońcy oskarżonych adwokat Emil Breiter oraz Erlich z Warszawy w przemówieniach swych dowodzili, że w sprawie niniejszej niema konkretnych i definitywnych danych, a są jedynie lekkie przesłanki na zasadzie których sędzia nie może skazywać ludzi na ciężkie kary więzienne.

Obrońcy apelowali do sumień sędziowskich i domagali się łagodnego wymiaru kary, dowodząc, iż zastosowanie art. 102 K. K. nie może mieć w tej sprawie miejsca.

WYROK.

Sąd po naradzie wydał wyrok mocy którego Janas Icek Fuks, Józef Pracza, oraz Andrzej Grzesiak zostali skazani każdy po 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem wszelkich praw stanu, natomiast Jan Warszawski i Bronisława Rokoszewska zostali z braków konkretnych dowodów winy — uniewinnieni.

Uczcie się, jak się zachowywać na ulicy

Nowe przepisy, normujące ruch pieszzy i kołowy

Każdy pojazd, z wyjątkiem pojazdów przeznaczonych do własnego użytku, wózków dla dzieci, inwalidów i kalek, powinien być zbadany przez powołane władze i dopuszczony do jazdy po mieście.

Dowodem zarejestrowania pojazdu są odpowiednie znaki, umieszczone na nim. Znaków tych nie wolno przenosić na inny pojazd.

Za wypuszczenie na ulicę pojazdu niezarejestrowanego odpowiedzialny jest jego właściciel.

Powozący winni przeciżania zwierząt pociągowych będą karani za tamowanie ruchu, niezależnie od odpowiedzialności karnej za dręczenie zwierząt.

Ładunek, a zwłaszcza żelazo, blacha i łańcuchy winny być tak umocowane aby nie sprawiły hałasu.

POJAZDY KONNE.

Nie wolno używać do zaprzęgu zwierząt chorych i okaleczonych, jak również bydła rogatego. Zwierzęta w zaprzęgu powinny być okiełznane, przyczem zaprzęg powinien być taki, aby woznica w każdym wypadku mógł panować nad pojazdem.

Każdy pojazd winien być zaopatrzony w latarnie po obu stronach, przyczem wóz ciężarowy winien posiadać latarnie u dołu.

ROWERY.

Do krążenia po ulicach dopuszcza się jedynie rowery jedno i dwuosobowe, zaopatrzone w sprawnie działający hamulec, latarnię i dzwonek sygnałowy. Jazda bez hamulca dozwolona jest tylko stowarzyszenym cyklistom. Każdy rower zaopatrzony winien być w magistralce tabliczką z napisem, którego zdejmować nie wolno.

SAMOCHOODY.

Z zapadnięciem zmroku każdy samochód winien być oświetlony dwiema latarniami z przodu i czerwoną z tyłu, przyczem z tyłu maszyny winna znajdować się karta magistralna z odnośnym numerem.

Sygnal samochodowy i motocyklowy winien być wydawany z trąbek o niskim tonie. Wzbronione jest wzajemne wyprzedzanie się samochodów na ulicy Piotrkowskiej od Nawrotu do Placu Wolności, Nowomiejskiej, Zgierskiej do Bałuckiego Rynku, Prezydenta Narutowicza do Skwerowej, Konstanyńskiej, Gdańskiej, Andrzeja i Głównej. Powyższe nie dotyczy policji, straży ogniowej i pogotowia.

RUCH ULICZNY.

Każdy, znajdujący się na ulicy powinien się tak zachowywać, aby nie nastąpiło zatamowanie ruchu ulicznego, przyczem należy się stosować do zarządzeń policji. Wzbronione jest przecinanie pochodu, zwłaszcza grup dzieci i młodzieży szkolnej. Na ulicy nie wolno pozostawiać bez opieki dzieci poniżej lat 7 i chorych umysłowo, jak również nie wolno urządzić wyścigów, zabaw i gier. Wzbronione jest czepianie się tramwajów i pojazdów. Wszelkie zwierzęta, kasające muszą mieć kagańce. Pędzenie bydła niedopuszczalne jest od godziny 11 do 7 wieczorem w ilości większej ponad dwie sztuki.

RUCH PIESZY.

Osoby idące korzystać mogą wyłącznie z chodników, zaś przejścia winno się dokonywać jaknajkrótszą drogą. Usłyszawszy nawoływanie lub sygnał należy się obejrzyć. Chodzenie w grupach więcej niż trzy osoby jest wzbronione, jak również nie wolno trzymać się pod rękę trzem ludziom.

Monumentalne arcydzieło malarskie

w miejskiej galerji sztuki

Niebawem będziemy podziwiać „Dzień Zaduszny na Wawelu” Wodzinowskiego

Otwarcie nowej wystawy w miejskiej galerji sztuki (park Sienkiewicza) nastąpi w sobotę, dnia 15 sierpnia, o godz. 12 w południe. Poraz pierwszy ujrzy Łódź ogromny obraz (8 na 4,5), dzieło wieloletniej pracy zasłużonego artysty, obejmujące przeszło sto historycznych postaci królów i duchowych przywódców narodu. Obraz prof. Wincentego Wodzinowskiego p. t. „Dzień zaduszny na Wawelu” ma być zakupiony w drodze składek publicznych i ofiarowany w darze sejmowi przez komitet obywatelski, na czele którego stoi Jacek Malczewski. Dyrekcja miejskiej galerji, chcąc przyczynić się w skromnej mierze, ofiaruje 10 proc. z wejść na zakup tego obrazu, który niewątpliwie ściągnie tłumy widzów. Poza tem prof. Wodzinowski, który osobiście pomoże w urządzaniu wystawy, nadesłał około 50 prac swoich arcydziełowych typów ludowych, a znakomita nasza artystka - malarka Bronisława

Rychter - Janowska nadesłała poważną liczbę swych ostatnich prac z Włoch, oraz kilka świetnej już sławy aplikacji.

Monumentalne dzieło prof. Wodzinowskiego ujrzy Łódź przed innymi miastami Rzeczypospolitej.

Obecna wystawa dzieł Andriollego, S. Domaradzkiego i J. Kidonia zwinęta będzie w połowie przyszłego tygodnia.

Rozłozowanie obrazu Bończy - Rutkowskiego „Wilki” odbędzie się około 20 b. m. Jak wiadomo, każdy kupujący normalny bilet wejścia uczestniczy w rozłozowaniu obrazu wartości 500 złotych

Czytelnia czasopism artystycznych została świeżo skompletowana i koncerty radiofoniczne odbywają się stale od 12,30 do 13-ej i od 8 — 11 wieczorem.

Dyrektor miejskiej galerji sztuki M. Dienstl - Dąbrowsa powrócił już do Łodzi.

Kałeka nie może dźwigać ciężarów

Wśród pracowników wydziału handlowego magistratu wywołał ogromne oburzenie fakt jaskrawego pokrzywdzenia pewnego robotnika.
 Andrzej Pęgaż, w roku 1919 uległ przy pracy ciężkiemu wypadkowi, tracąc 4 palce u prawej ręki. Odtąd był niezdolnym do żadnej cięższej pracy fizycznej, powierzono mu więc funkcje dozorczy składów. Atoli w tych dniach został on przeniesiony do składu węglowego, gdzie kazano mu dźwigać ciężkie kosze, co wskutek kałektwa jest ponad jego siły. Interpelowany w tej sprawie przez p. Kowalskiego radnik Muszyński, kierownik wydziału handlowego odmówił wszelkich wyjaśnień

Ukazanie się jaglicy w województwie kieleckim

Ostatnio ogłoszony w „Monitorze Polskim” tygodniowy wykaz (nr. 19) zachorowań na choroby zakaźne na obszarze państwa podaje 78 świeżo zgłoszonych przypadków jaglicy (trachoma) i z tego zanotowano znowu 23 przypadki w województwie kieleckim i 25 w województwie kieleckim — liczba powyższa dowodzi, że jaglica szerzy się obecnie najsilniej na zachodzie państwa.

W funduszu bezrobocia ZEBRANIE PRACOWNIKÓW.

W dniu onegdajszym odbyło się zebranie pracowników funduszu bezrobocia, łącznie z pracownikami zredukowanymi. W ożywionej dyskusji omawiano konieczność uregulowania stosunku służbowego względem funduszu bezrobocia.
 Pracownicy zredukowani uskarżali się, że niesłusznie zostali pozbawieni pracy, obszerny referat wygłosił p. Kowalski; obradującym, że wpłynię na zarząd w kierunku zadośćuczynienia żądaniom pracowniczym. Na zebraniu obecnych było około 40-tu osób.

Nadesłane

PODZIĘKOWANIE TOWARZYSTWU OPIEKI NAD INWALIDAMI.

Zarząd towarzystwa opieki nad inwalidami wojennymi na województwo łódzkie najuprzejmiej dziękuje wszystkim paniom i panom, którzy raczyli wziąć czynny udział w zbiorce na cele naszego towarzystwa dnia 21 czerwca r. b. i jednocześnie zawiadania, że tegoż dnia zebrano tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt dwa złote i osiemdziesiąt siedem groszy.

Szczepione bydło

ROLNICY DBAJĄ O SWÓJ DOBYTEK.

(p) Jak wykazuje statystyka, stan sanitarny bydła w powiecie łódzkim w ubiegłym kwartale przedstawia się bardzo korzystnie, do dobrowolnych szczepień zgłosiło się 1384 rolników ze 150 wsi, którzy przyprowadzili bydło do szczepienia.

Koszty szczepień wyniosły 1815 złotych, przy czym zużyto 20 litrów surowicy trzy litry hodowli zarszków i dwa litry szczepionki, koszty pracy lekarza i felczerów — pensja zasadnicza 650 złotych.

Wziął zamówienie

I UCIEKL Z PIENIĘDZMI.

(p) Edmund Gertner, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 211, zameldował w ekspozyturze urzędu śledczego, że padł ofiarą pomysłowego oszustwa, dokonanego przez szwca Jana Ambrozińskiego. Przed niedawnym czasem Gertner dał Ambrozińskiemu 90 złotych, aby ten zrobił mu 2 pary butów. Pomysłowy szwec zrobił tylko jedną parę — 20 złotych, a o drugiej nie chciał wcale gadać, mówiąc, że wstyd, by taki bogaty człowiek chciał wyzyskać biednego szwca.

Gertner kilkakrotnie wzywał Ambrozińskiego uwagę, że zamelduje o powyższem policji, lecz ten stale odpowiadał, by nie zawracał mu głowy.

Przed dwoma dniami, gdy Gertner zwrócił się znowu do Ambrozińskiego, ten widząc, że sprawa przybiera zły obrót, uciekł w nieznanym kierunku. Policja wysłała za nim listy gończe.

Przechodzień pod samochodem

KOLA ZŁAMAŁY MU NOGĘ.

(A) Wiciński Zygmunt, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego, kierowca samochodu LD 640, w dniu wczorajszym o godzinie 18 min. 30 przejeżdżając ulicą Zgierską, przed domem Nr. 4 najechał na przechodzącego jezdnią Icka Eljasza Rejdlicha, zamieszkałego przy ulicy Nowo-Zarzewskiej Nr. 6. Rejdlich uległ złamaniu lewej nogi poniżej kolana. Wezwane pogotowie odwiezło rannego do szpitala. Policja spięła protokół, w celu pociągnięcia szofera do odpowiedzialności.

Szalony wzrost drożyzny w Łodzi

Tylko niektóre produkty spożywcze wykazują zniżkę

Zmiana cen artykułów pierwszej potrzeby w miesiącu lipcu

W dniu 4 sierpnia r. b. w lokalu wydziału statystycznego magistratu m. Łodzi odbyło się posiedzenie komisji rzeczoznawców, na którym zaopiniowano i przyjęto podług notowań wydziału statystycznego, ceny artykułów pierwszej potrzeby za m. lipiec.

Dla zobrazowania zmian, jakim uległy ceny niektórych ważniejszych artykułów w ciągu miesiąca lipca, podajemy obok cen z czwartego tygodnia lipca ceny z czwartego tygodnia czerwca r. b. w nawiasie).

Chleb żytni pyłowy I g.	(0,56)	0,46,5
Mąka pszenna 0000	(0,70)	0,66,5
Mleko niezbierane	(0,31)	0,35
Masło ośłkowe	(3,66)	5,77,5
Jaja świeże	(0,13)	0,13
Kartofle	(0,21)	0,08,5
Mięso wołowe	(1,65)	1,72,5
Słonina	(2,20)	2,80
Kiełbasa krajana	(2,40)	2,80
Cukier - iaryna	(1,10)	1,15
Węgiel kam.	(0,42)	0,52

Mięso ma zdrościć — Paskarskie zakusy rzeźników — Czy urząd walki z lichwą zdoła im się przeciwstawić

(p) W dniu wczorajszym do urzędu walki z lichwą przy komisariacie rządu na miasto Łódź, zwrócił się cech rzeźników z propozycją podwyżki cennika an artykułach masarskich i mięsa.

Urząd walki z lichwą nie chciał się zgodzić na propozycję rzeźników i polecił im przedstawienie całokształtu kalkulacji cen mięsa, i wówczas dopiero udzielił definitywnej odpowiedzi. Termin wyznaczony

przez urząd walki z lichwą upływa w dniu jutrzejszym.

Rzeźnicy miasta Łodzi nim podali i przedstawili urzędowi walki z lichwą żądania podwyżki, już ją zastosowali. Urzędnicy brygady lotnej przy urzędzie walki z lichwą pociągnęli kilkunastu rzeźników do odpowiedzialności i przeprowadzają nadal masowe rewizje.

Walka o zniżkę cen chleba

(p) Na skutek interwencji urzędu walki z lichwą przy komisariacie rządu na miasto Łódź, od dnia dzisiejszego cena chleba wynosić będzie 2 kg. — 85 gr. pierwszy gatunek, 2 kg. — 75 gr. II-gi gatunek.

Wobec tego, że piekarze nie przestrzegają ściśle cen chleba mimo potańczenia maki, urząd walki z lichwą nazaczył na dzień jutrzejszy wspólną konferencję z pie-

karzami, gdzie ostatecznie zostanie przyjęta ścisła cena pieczywa.

Brygada lotna przy urzędzie walki z lichwą pociągnęła do odpowiedzialności kilkunastu piekarzy za pobieranie nadmiernych cen, niezgodnych z cennikiem, ustalonym przez urząd walki z lichwą.

Usiłowanie gwałtu na szosie zgierskiej

Człowiek-zwierzę napadł na bezbronną słabę Kobietę śpieszącą do domu

Wczoraj około godziny 10-ej wieczorem, gdy szosę zgierską zalegał nieprzełknięty mrok bezksiężycowej nocy, narażony wśród niezakłóconej ciszy rozdarł powietrze dziki krzyk:

— Pomocy! Pomocy! Policja!...

A zaraz potem rozległy się szybkie kroki uciekającej kobiety, która wyczerpana i zemdlona padła opodal przystanku tramwajów dojazdowych.

Nieliczni przechodnie zwabieni nieudzielnymi krzykami, otoczyli kołem dziewczynę, która wrywaniem zdaniem poprzez płacz i spazmy zdołała wyjawić straszną prawdę.

Mianowicie, gdy szła szosą do domu w okolicy Kuraku pod Zgierzem przysąpił do niej idący od strony przeciwnej mężczyzna i zaproponował jej odprowadzenie. Spokawszy się z odmową ponowił propozycję, a gdy napastowana kobieta oświadczyła katégoriecznie, że sama chce wracać do domu, brutal pociągnął ją ku sobie i usiłował ją wpechnąć w poblizkie żyto w celach zupełnie niedwuznacznych.

Nastąpiło gwałtowne samotanienie, a na-

padnięta usiłowała napróżno uwolnić się z żelaznych ramion bestji ludzkiej. Wreszcie zdecydowała się na czyn heroiczny — omdleniem spróbowała wprowadzić w błąd nieznanego. Ten fortel udał się. Napastnik rozluźnił nieco ramion, a wówczas jego ofiara skorzystała z okazji, wyrwała mu się i poczęła uciekać. Z początku gonił ją, później jednak dał za wygraną, gdyż zbliżał się jakiś przechodzień.

Wyczerpana przybiegła do przystanku i tu znalazła się pod bezpieczną opieką letników, którzy zaopatrzyli ją w pieniądze na tramwaj do Radoogoszcza.

Człowiek - zwierzę niespostrzeżony przez nikogo, znikł w ciemnościach nocy.

Wypadek powyższy wskazuje dobitnie do jakiego stopnia bezpieczeństwo publiczne na szosach podmiejskich, a szczególnie na szosie zgierskiej, pozostawia wiele do życzenia. Ani jednego policjanta, ani jednego uzbrojonego stróża porządku publicznego, którzyby mogli nieść pomoc w razie napadu. (g)

Bezczelna kradzież w biały dzień

Złodzieje odrywają kłódkę i najspokojniej wchodzi do składu

(A) Przy ul. Piotrkowskiej nr. 71-73 do składu manufaktury, mieszczącego się w podwórzu, a należącego do Włodzimierza Patwikiejewa w dniu wczorajszym w porze obiadowej zapomocą zerwania kłódki dostali się złodzieje. Córka dozorczy domu, widząc podejrzaną operację nieznanymi jej mężczyzn przy zamku zaalarmowała właściciela składu, który przybywszy na miejsce zauważył otwarte drzwi. Jakież było zdziwienie Patwikiejewa, kiedy wszedłszy do składu, ujrzał dwu osobników pakują-

cych towar do worka. Złoczyńcy, widząc co się święci, ratowali się ucieczką. Jednak przy pomocy zaalarmowanych domowników udało się ich przytrzymać. Są to Nusen Lichtensztejn, bez stałego miejsca zamieszkania oraz Symcha Wajnber, zamieszkały przy ul. Wolborskiej nr. 31. Na miejscu włamania znaleziono żelazny łom, wytrychy i worek. Oba złodziejaszków przesłano do ekspozytur urzędu śledczego.

Ciężarkiem w głowę

Między współnikami

(A) Zygmunt Zimmer i towarzyszy jego Pilecki, pracując wspólnie przy czyszczeniu kotłowi zarobili razem pięć złotych; kwotę tę zainkasował Pilecki. Kiedy Zimmer zwrócił się doń po należną mu część, Pilecki nie chciał mu jej wypłacić. Na tem tle powstała między nimi sprzeczka, w trakcie której Pilecki uderzył Zym-

mera pięcio - funtowym ciężarkiem w głowę. Zawzwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy poszkodowanemu pozostawił go na miejscu w stanie zadawalniacym. Terenem bójki był plac węglowy, mieszczący się przy ul. Andrzejka nr. 37.

Pan Michał Znicz opuścił Łódź

W niedzielę gra już w Warszawie

(x) Szereg kontraktów, zawartych przez dyr. Arnolda Szymana z artystami teatru łódzkiego nie zawierał umowy z ulubieńcem naszego miasta w ciągu dwu lat ubiegłych, p. Michałem Zniczem. Artysta ten w Łodzi nie pozostaje. Został już zaproszony do teatru warszawskiego „Szkarłatna Mask”, który prowadzą pp. Jan Janusz i Kaz. Biernacki i już w najbliższą niedzielę wystąpi w komedii „Arnolda i Bacha p. i. „Donżuan mimowoli” w otoczeniu pp. Kościeszanki, Macherskiej, Leszczyca, Brylińskiego i innych.

Wielka loteria fantowa skarbowców

CIĄNIENIE W PAŹDZIERNIKU.

Ciągnięcie loterii fantowej skarbowców odbędzie się niedoświadnie 25 października r. b. o godz. 10-ej rano w lokalu izby skarbowej, Ogrodowa 17. Do rozegrania zgóra 340 cennych fantów. Między innymi: samochód „Ford”, pianino, serwis stołowy na 12 osób, garnitur umywalkowy, figura - górnik z lampą elektr., lustro ścienne, figura z lustrem, 2 maszyny do szycia, 2 rowery i wiele innych cennych przedmiotów. Losy w cenie po 3 (trzy) złote do nabycia wszędzie.

Kanalizacja na Przejazdzie

PRACE PRZYKOTOWAWCZE.

(p) Obecnie na ulicy Przejazd trwają prace przygotowawcze do rozpoczęcia budowy kanalizacji. W tym celu zostały już zwiezione w wielkiej ilości cegła szanotowa, rury betonowe i wybudowano już domek inżynierski. Prace rozpoczyna się w poniedziałek.

Wycieczka nad polskie morze

Korzystając z dwu dni świątecznych, Liga morska i rzeczna w Łodzi urządza ostatnią, piątą z rzędu wycieczkę nad morze polskie, która ma z Łodzi wyruszyć w piątek, 14-go b. m. wieczorem. Wycieczka zwiedzi zabytki i pamiątki Gdańska, dalej Gdynię, Oliwę, Hel, Sopoty i t. d., a wraca do Łodzi we wtorek rano.

Koszty wycieczki niezmienione, t. zn. 60 złotych dla członków, a 65 dla nieczłonków, w czem mieszczą się koszty przejazdów koleją i statkiem, noclegi w pierwszorzędnym hotelu w Gdańsku, kompletne utrzymanie przez trzy dni, zwiedzanie i t. p.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat w lokalu ligi przy ul. Piotrkowskiej 92, poczynna oficyna w parterze, codziennie od godz. 7 do 9-ej wieczorem.

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR LETNI W PARKU STASZICA. W dalszym ciągu na afiszu teatru letniego pozostaje świetna farsa wiedeńska „Tancerka z Variete”, w której rozbawiona publiczność nagradza sutemi oklaskami pp. Morską, Szubertą i Dębiczą w rolach głównych.

W sobotę i w niedzielę ostatnie 2 razy „Tancerka z Variete”, która ustąpi miejsca farsie Hennequina i Webera „Gdy mężowie zdradzają”. Próby pod kierunkiem p. Dębicy w tolu.

LETNI TEATR POPULARNY W OGRÓDKU „ŁAŁA”.

Dzisiaj po raz ostatni „Pan podprefekt, to ja!...” Jutro premiera lekkiej komedji w 3 akt. M. Heinegin'a p. t. „W pulapce”, której dowcipna treść zmusza publiczność do bezustannego śmiechu. Reżyseruje p. J. Pilarski. Udział biorą pp. Zielińska, Bronowska, Marszycka, oraz panowie: Bielecki, Puchalski, Urbański, Bolkowski. Kasa czynna codziennie od godz. 12 do 3 od 5 do 10 w.

Trybuna publiczna

O OSZCZERSTWO W DRUKU.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze z dn. 18 czerwca b. r. pisma „ECHO ŁÓDZKIE” ukazała się w rubryce p. t. „Ludzie bez czci i sumienia” notatka o tem, jakoby miał popełnić oszustwo na sumę 650 zł. na szkodę p. Makówki.

Uczułem się dotknięty tą notatką i przedstawiłem w redakcji „Echa” zaświadczenie p. Makówki o tem, iż niema do mnie żadnych pretensji, prosząc na tej zasadzie o umieszczenie sprostowania. Pomimo to redakcja „Echa” kategorycznie odrzuciła moją uzasadnioną prośbę, wobec czego wystąpiłem przeciwko redakcji „Echa” na drogę sądową o oszczerstwo w druku.

Raczej przyjąć Sz. P. Redaktorze wyraz głębokiego szacunku

Stefan Świętkowski

6 Sierpnia 1925 r.

Bilans sportu polskiego

Ostatnie wyniki świadczą o postępie sportu naszego

Po niefortunnym występie reprezentacji naszej w Krakowie przeciw wybranej jedenastce Węgier sądziliśmy, że football polski przeżywa ciężki kryzys, a marka nasza, nadszarpana po przegranej ostatniej do teamu amatorskiego Czechosłowacji w Pradze — straci zupełny prestiż na gruncie międzynarodowym.

Przyznać musimy, że obydwie ostatnie spotkania międzypaństwowe zadały cios kredytowi moralnemu, jakim football polski odbarzała już w pewnej mierze cała Europa sportowa, lecz nie tak potężny znów, jakżeśmy sobie w kraju wyobrażali. Cała niemal prasa fachowa i codzienna Polaki biła na alarm, że klasa naszej piłki nożnej dąbada z dnia na dzień. Ostatnie jednak wypadki, jakie miały miejsce na boiskach sportowych Lwowa, Krakowa i Warszawy i głosy prasy zagranicznej (szczególnie czeskiej i węgierskiej) dowiodły czegoś wręcz odmiennego.

Zwycięstwa względnie honorowe rezultaty, jakie drużyny polskie osiągały na ostatnich zawodach z zagraniczną ekstraklasą dostatecznie świadczą o sile i żywotności polskiego footballu, a przegrane do reprezentacji czeskiej w Pradze i węgierskiej w Krakowie śmiało przypisać możemy niefortunnie sklejonym składom przez kapitana związkowego lub też chwilowej niedyspozycji poszczególnych linii wybranych jedenastek naszych.

Ekstraklasa footballu czeskiego, której obecnie dorównywuje tylko poziom piłki nożnej austriaków i angielskich, pretendująca ostatnio do moralnego tytułu mistrzowskiego Europy — miała okazję zetknąć się w ciągu ostatnich dni z najlepszymi zespołami polskimi i, co najdziwniejsze — uzyskać gdzieś mikroskopijne zwycięstwa, względnie zadowolnić się przegranami.

Bawiący w Poznaniu „Union Ziżkov” w spotkaniu z tamtejszym mistrzem — „W...” — musiał się zadowolić pierwszego dnia przegraną 2:1 (a drugiego dnia remisowym wynikiem 3:3 (przyczem miejscowi prowadzą do połowy 3:0 drugiego dnia).

Spotkanie „Sparta” praskiej z „Pogonia” lwowska wypadło niemniej efektywnie dla mistrza Polski. Przy braku szczęścia i pięknej grze gospodarzy, zwyciężają goście pierwszego dnia w stosunku 2:0. Drugiego dnia „Pogon” zademonstrowała piękny football i już do połowy prowadzi 2:1; dopiero druga połowa przyniosła gościom zwycięstwo 4:2. Zaznaczyć przytem warto, że „Sparta” wystąpiła w najsilniejszym swym składzie z Szafterem, Dworzackiem, Hojerem, Kadą i Hochmanem na czele.

Doceniając siły footballu krakowskiego, czesi przygotowywali się nader starannie do spotkań międzymiastowych Praga — Kraków i Praga — Warszawa. Do jakiegoż zresztą stopnia poważnie traktowano wybrańców jedenastki krakowskiej, dowodzi fakt, że cała niemal prasa fachowa czeska od dłuższego czasu podnosiła duch bojowy reprezentantów swoich, podkreślając, że przeciwnik „Grenady footballu polskiego” jest bardzo silny, że zwycięstwo trzeba będzie z wielkim trudem zdobyć. Oficjalny organ związku czeskiej piłki nożnej radził przygotowywać się najstaranniej do spotkań międzymiastowych, przypominając nawet o takich szczegółach, by gracze mieli kołki w butach.

I rzeczywiście reprezentacja Pragi sklejona została z samych „pereł”. Szczęściu jedynie przypisać należy, że prażanie zwyciężyli krakowian przy wielkim wysiłku 3:0. Już jednak Warszawa zrehabilitowała przegraną Krakowa po kilku dniach, ulegając temuż składowi praskiemu zaledwie 3:2, mogąc przy większej dozie szczęścia z łatwością Czechów zwyciężyć.

Gorzej powiodło się Łódzianom. Dwie przegrane drużyn Manchesteru polskiego do D.F.C. ze stosunkiem bramek 14:0 na niekorzyść gospodarzy, naprawdę świad-

czą może o kryzysie footballu łódzkiego, choć zdekompletowanie chwilowe zespołów miejscowych stanowić winno poważną okoliczność łagodzącą.

Ogólny bilans piłki nożnej w kraju nie wypadł zatem tak ujemnie, poza bowiem Łodzią, wszystkie drużyny nasze osiągnęły rezultaty honorowe, przyczem zadokumentowały, że ekstraklasa czeska po ciężkiej walce może nad naszymi zespołami dobraćymi uzyskać zaledwie minimalne zwycięstwo.

Najpoważniejszym jednak sukcesem sportu polskiego były ostatnie występy naszych lekkoatletów na boiskach Paryża i Londynu.

Jeżeli w footballu już w początkach istnienia osiągnęliśmy zwycięstwa w spotkaniach międzypaństwowych — o tyle lekkoatletyka nasza zawsze odgrywała rolę kopciuszka, nie dając nam w siedmiu międzynarodowych zawodach jednego chociażby honorowego miejsca.

Występ Konopackiej w Brukseli zapoczątkował w gałęzi lekkoatletycznej nową erę. Lody zostały przełamane, a zawod-

nicy nasi kroczyć zaczynają powoli, lecz konsekwentnie szlakiem zwycięskim na arenach międzynarodowych.

Grüner i Szydłowski — oto zawodnicy, którzy lekkiej atletyce naszej przysporzyli świeże tryumfy, tem poważniejsze, że wśród pierwszorzędnej konkurencji.

Ostatnie międzynarodowe zawody tenisowe w Krakowie, choć nie należały do najświetniejszych, jeżeli o wyniki krajowych zawodników chodzi — wykazały, że klasa nasza stanowi poważną konkurencję dla średniej klasy zagranicznej, a obsada kobieca nasza z łódzianką — Wera Richterówną i Dubieńską na czele — jest pierwszorzędna nawet.

Ostatnie zatem przyniosły nam zwycięstwo napozór mało efektowne, choć w zasadzie wcale nieprzeciętne.

Wyniki, jakie sport polski ostatnio osiągnął, dobitnie świadczą, że posuwamy się stale i konsekwentnie naprzód i niewielka nas przyszłość dzieli od chwili, kiedy we wszystkich gałęziach dorównamy zagranicy.

Dent.

Zakończenie turnieju tenisowego w Krakowie

Fatalna porażka p. Wery Richterówny (Od specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego“)

Kraków, 6 sierpnia.

Wczoraj już donosiłem o oczekiwaniem przez cały sportowy Kraków z najwyższą niecierpliwością zakończeniu międzynarodowego turnieju A. Z. S., które przynieść miał sensacyjny mecz pomiędzy p. Wandą Dubieńską (Kraków) i miszrynią Polski, Wera Richter (Łódź). Świetna forma, w jakiej znajduje się p. Dubieńska czyniła z niej niebezpieczną przeciwniczkę dla niezwyciężonej dotąd przez żadną polkę mistrzyni łódzkiej.

Pani Dubieńska już od pierwszej chwili meczu okazała się świetnie usposobioną, panna Richter zaś grała niezwykle słabo, czyniąc wrażenie niedysponowanej. Pierwszy set przyniósł łatwe zwycięstwo krakowiance w stosunku 6:2. W drugim przeważa znakomitej fizywarci, narcisarki, pływaczki i tenisistki przejawiała się jeszcze daleko jaśkrawiej. Game'y poszczególne

wygrywała przy stanie „15”, najwyższe „30” dla łódzianki. Dwa z pomiędzy nich skończyły się nawet „do zera”. Przy stanie 5:0 dla p. Dubieńskiej panna Richter zaczęła grać lepiej i dzięki klasycznym „plasing’om” dwa game’y wygrała. Szósty jednak przypadek bezapelacyjnie krakowiance i przy stanie 6:2, 6:2 sędzia przyznał pierwsze nad p. Richter zwycięstwo pani Dubieńskiej...

Ze względu na niewiedzanie u niej słabą grę, nie można z porażki p. Richter wysnuwać dalekosiężnych wniosków. Podczas całego turnieju grała ona o dwie klasy lepiej, tak że „fuszerowanie” trzeba chyba położyć na karb niedyspozycji lub przemęczenia.

Zbliżające się mistrzostwa Polski w Warszawie wykażą dopiero czy gwiazda sympatycznej łódzianki gaśnie już naprawdę.

Driva.

Kronika sportowa

„UNION” — „HAKOAH”.

W sobotę, dn. 8 b. m., o godz. 5.30 po południu, na boisku sportowym przy ulicy Wodnej spotkają się powyższe zespoły w grze towarzyskiej. „Hakoah” po dwutygodniowej przerwie wystąpi w swym najsilniejszym składzie. W bramce tych ostatnich po trzechmiesięcznej dyskwalifikacji wystąpi znów Lipski.

Ł. T. S. G. — Ł. K. S.

W niedzielę o godz. 5.30 spotkają się powyższe drużyny na boisku Ł. K. S.

ZAWODY LWÓW — PÓŁNOCNE WĘGRY.

LWÓW, 6 sierpnia. Zawody pomiędzy reprezentacjami Lwowa i północnych Węgor, mające się odbyć 5 b. m., odłożone zostały na dzień 12 sierpnia.

MISTRZ WIEDNIA W KOWNIE.

WIEDEN, 5 sierpnia. W dniu dzisiejszym powrócił tutaj z tournée po wschodniej Europie wiedeńska Hakoah, która, bawąc w ubiegłą sobotę i niedzielę w Kownie odniosła tam dwa wysokocyfrowe zwycięstwa nad miejscowymi drużynami, a mianowicie: Hakoah — Makkabi (Kowno) 11:0 (4:0), w drugim meczu Hakoah — Cziczka litewski Sportclub 7:0 (4:0). Bramki zdobyli Häusler, Eisenhoffer, Grünwald, Schwartz i Wortman. Widzów na meczu 10.000 osób.

NIEMCY — WĘGRY 3:2.

BERLIN, 5 sierpnia. Na międzypaństwowych zawodach pływackich w Magdeburgu między drużynami pływackimi Niemiec i Węgier, zwyciężają Niemcy w stosunku 3:2. Natomiast mecz waterpolo wygrywa drużyna węgierska w stosunku 4:2.

ZMIANA PROGRAMU ZAWODÓW O MISTRZOSTWO POLSKI W LEKKIEJ ATLETYCE.

WARSZAWA, 6 sierpnia. Dowiadujemy się z P. Z. L. A., że program podany przez K. O. Z. L. A., nie zostanie zatwierdzony z powodu kilku błędów zasadniczych, jak rozpoczęcie zawodów o godz. 8-ej rano, kilka konkurencji sprinterskich po kolei i t. p. Oczekiwac więc należy ogłoszenia nowego racjonalnego programu.

LAJ POZOSTAJE W EUROPIE.

BARCELONA, 5 sierpnia. Słynny zespół urugwajski Nacional z Montevideo pozostaje tutaj do końca sierpnia i rozegra jeszcze dwa mecze, 15 b. m. z F. C. Barcelona zaś 23 z reprezentacją Katalonii.

MIEDZYNORODOWE ZAWODY LEKKO ATLETYCZNE HOLANDJA — BELGJA.

ANTWERPJA, 5 sierpnia. W rozegranych tutaj zawodach lekkoatletycznych między drużynami Holandji i Belgji, zwycięstwo odnieśli Holandczycy w stosunku 6:5 : 57.

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N. Komunikat Kolegium Sędziów № 28

- 1) Obsadzono zawody:
dn. 8 b. m. (sobota) godz. 17:
boisko D. O. K., 7 dyw. — 26 dyw. p. Andrzejak,
boisko Ł. T. S. G., Kadimah — Rapid p. Binke,
boisko ul. Wodna, Union — Hakoah p. Otto;
dn. 9 b. m. (niedziela) godz. 11:
boisko w Pabjanicach: Burza — Hakoah p. Fiedler,
boisko w Pabjanicach: T. T. C. — Zgierskie Tow. p. Śmiałkowski,
boisko Ł. T. S. G.: Bar-Kochba — Pogon p. Wardęszkiewicz;
godz. 17:
boisko D. O. K., 10 dyw. — zwycięzca sobotni p. Piotrowski,
boisko w Zgierz, Sokół — Ł. K. S. II p. Dancyger,
boisko Ł. K. S., Ł. K. S. — Ł. T. S. G. p. Fiedler;
godz. 15:
boisko Ł. K. S., Ł. K. S. III — Ł. T. S. G. III p. Schönborn,
boisko w Zd. Woli, Sokół — Rudzkie Tow. p. Rękowski.
2) Wzywa się p. Andersa, aby najpóźniej do przyszłego czwartku oddał sprawozdanie z zawodów Ł. K. S. II — Reprezentacja kl. B z dn. 24 maja r. b.

Chód strzelecki na 1200 klm.

(ETAP I).

MIECHÓW, 6 sierpnia. Pierwszy etap chodu strzeleckiego na przestrzeni 120 klm. Kraków — Miechów (44 klm.) przebyły wszystkie 14 drużyn po 13 osób w każdej z obciążeniem 16 klg. Pierwsza przybyła drużyna Katowice 2 w czasie 6 godz. 55 min., 2) Kraków 1 w 7 g. 8 min., 3) Warszawa w 7 g. 11 m. Drużyna Łodzi zajęła 13-te miejsce.

W dniu dzisiejszym o godz. 4-ej rano wymarsz na II-gi etap Miechów — Jędrzejów. Ostatni etap w sobotę dn. 8 b. m. na przestrzeni Jędrzejów — Kielce.

Wyciągi szosowe

TOW. RZEM. „RESURSA”.

Sekcja sportowa tow. rzem. „Resursa” urządziła w dniu 9 sierpnia 25 roku zawody kolarskie na szosie Warszawskiej, start w Krzywiu, punktualnie o godz. 9-ej rano.

- Program przewiduje:
- 1) bieg 50 klm. klubowy o tytuł mistrza klubowego,
 - 2) bieg 10 klm. dla gości nie posiadających pierwszych nagród,
 - 3) bieg 15 klm. turystyczny ogólny.

Ł. K. S. urządza zawody kolarskie

NA SZOSIE RZGÓW — KUROWICE.

(A) W niedzielę, dnia 9 sierpnia, o g. 9-ej rano, odbędą się na szosie Rzgów — Kurowice wyciągi kolarskie o mistrzostwo klubowe Ł. K. S. Program zawodów jest następujący:

- 1) Bieg o mistrzostwo klubu na 50 klm.,
- 2) bieg juniorów na 10 klm.,
- 3) bieg seniorów na przestrzeni 8 klm.

Bieg kolarski Wiedeń-Semmering-Wiedeń 170 klm.

WIEDEN, 5 sierpnia. Onegdaj odbył się tutaj doroczny bieg kolarski na przestrzeni 170 klm. dla seniorów kolarskich. Na starcie stanęło 73 kolarzy. Juniorzy otrzymali 15 min. wyrównania. Zwyciężył Antoni Chytil, pokrywając przestrzeń biegu w 6:48:35.2, drugi Michał Babler 6:52:48.2, trzeci Walter Capp w 6:53:35.8. Z grupy juniorów pierwszy przybywa do mety Ludwik Hartl w czasie 7:34:1.

Tennis

TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO ARMJI.

WARSZAWA, 6 sierpnia. W dniu 20 b. m. na kortach W. K. S. „Legja” rozpoczyna się turniej tenisowy o mistrzostwo polskiego korpusu oficerskiego.

TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO WIELKOPOLSKI.

POZNAŃ, 6 sierpnia. W dniu 12 sierpnia rozpoczyna się w Poznaniu doroczny turniej tenisowy o mistrzostwo Wielko-

Przemysł włókienniczy na targach wschodnich

Możliwości zdobycia nowych rynków -- Widoki na eksport do Jugostawji -- Firmy łódzkie wezmą udział w targach tegorocznych

Wobec nadchodzących V-ych targów wschodnich, które odbędą się jak corocznie we Lwowie od dnia 5-go do 15-go września r. b., sprawa udziału w nich przemysłu włókienniczego wysuwa się na porządek dzienny i domaga się szerszego omówienia.

Przemysł włókienniczy w Polsce ma charakter przemysłu eksportowego w tak silnym stopniu, jak może żadna inna gałąź przemysłu polskiego. Zakrojona na szeroką skalę produkcja włókiennicza w Polsce musi, jeśli chce żyć, rozwijać się i służyć zarówno sobie, jak i państwu, trwać w nieustannej czynności, jeśli chodzi o zagadnienia bytu, i nie może omijać żadnej okazji, która otwiera możliwości rozszerzenia tego zbytu i przywrócenia wytwórczości włókienniczej w Polsce do tego poziomu, na jaki ją stać.

Nie może ulegać wątpliwości, że okazją taką, okazją z wielu względów wręcz wyjątkową, są doroczne targi wschodnie we Lwowie. Z samej ich nazwy wynika, że podstawowym ich zadaniem jest torowanie towarom polskim nowych dróg na niewyżyskane dotąd rynki wschodniej i południowo-wschodniej Europy. Ale na tem nie koniec. Należy pamiętać, że na targi wschodnie wogóle, a na tegoroczne targi w szczególności, przybywają liczni przedstawiciele świata handlowego ze wszystkich niemal krajów Europy i że wskutek tego dają one ogromne możliwości w zakresie nawiązywania nowych stosunków handlowych.

Targi wschodnie w roku bieżącym postawiły sobie za cel zasadniczy współdziałanie w kierunku wzmocnienia eksportu polskiego celem naprawienia bilansu handlowego państwa. Ten naczelny cel kazał kierownikom targów wschodnich dążyć do ściągnięcia na tegoroczne targi możliwie większej liczby kupców zagranicznych, którzyby stać się mogli ewentualnymi odbiorcami towarów polskich, z możliwie daleko posunięciem ograniczeniem liczby tych wystawców zagranicznych, którzyby na targi przybyli z zamiarem odegrania roli importerów do Polski.

Zważywszy więc obecną sytuację gospodarczą, która nakazuje wytyczenie, możliwie najdalej idące, energii i przedsiębiorczości, także też uwzględniając nakreśloną powyżej zasadniczą koncepcję tegorocznych targów wschodnich, wydawało się być rzeczą nie do pomyślenia, żeby polski przemysł włókienniczy nie wystąpił w tym roku we Lwowie w formie znacznie bardziej okazałej i znacznie bardziej wszechstronnej, niż to czynił dotąd.

Może się jednakowoż wydawać, szczególnie jeśli natrzy się sceptycznie na rolę targów w całokształcie instrumentów ekspansji gospodarczej państwa, że w obecnych warunkach wobec drożyzny produkcji polskiej niema widoków na rozszerzenie rynków zbytu, gdyż konkurencja zagraniczna zawsze weźmie górę. Nic jednakowoż mylniejszego nad taki sąd. Z całego szeregu sprawozdań, jakie przedstawiciele targów wschodnich nadesłali z tegorocznego objazdu krajów europejskich, wynika z całą oczywistością, że możliwości lokowania towarów polskich wogóle, a polskich wyrobów włókienniczych w szczególności na niektórych — oczywiście nie na wszystkich — rynkach zagranicznych są bardzo duże. Chodzi tylko o to, aby chcieć i móc na te rynki przeniknąć.

Dla przykładu przytoczymy Jugostawję. W doniesieniu swym z Białogrodu przedstawiciel targów wschodnich stwierdza, że przemysł polski zupełnie zaniedbał rynek jugosłowiański, gdy inne kraje pracują tam bardzo intensywnie. Jugostawia wykazuje duże zainteresowanie dla całego szeregu towarów, które w eksporcie polskim odgrywają dominującą rolę, a w szczególności dla tańszych wyrobów bawełnianych, sukna, wyrobów pluszowych, koców i worków. Czy przykład ten nie wykazuje dobitnie, że jest jednakoż jeszcze wiele do zrobienia i że przez udział w targach wschodnich można się na tej drodze posunąć znacznie naprzód, albowiem nie tylko z Jugostawii ale ze wszystkich prawie krajów bałkańskich, ze wszystkich krajów środkowej Europy, nie mówiąc już o Europie wschodniej, i z całego szeregu krajów Europy zachodniej i północnej (Francja, Włochy, Holandia, Szwecja, itd.), przybędą na tegoroczne targi wschodnie liczne wycieczki przedstawicieli życia gospodarczego tych krajów, przeważnie pod egidą odpowiednich rządów.

Czy nie jest to zaiste jedyna w swoim rodzaju okazja zmanifestowania polskiej wytwórczości wogóle, a wytwórczości włókienniczej w szczególności, wobec zagranicy? Czy jest więc do pomyślenia, że przemysł włókienniczy, który ma największe widoki i największe możliwości eksportowe w Polsce, zbrakło na tej manifestacji? Czy można wogóle mniejszym wysiłkiem i mniejszym kosztem przeprowadzić propagandę wytwórczości polskiej nazewnątrz, niż przez udział w tegorocznych Targach Wschodnich? I czy wogóle sceptyczny pogląd na rolę Targów w całokształcie polityki gospodarczej państwa może się w tym stanie rzeczy utrzymać?

Odpowiedź na powyższe pytania, odpowiedź wymowną i świadcząca zarówno o wysokim poczuciu interesów własnych, jak i właściwym rozumieniu obowiązków względem państwa, da polski przemysł włókienniczy przez gremjalny udział w nadchodzących V-ych Targach Wschodnich.

Z. Tr.

(x) W dniu wczorajszym bawił w Łodzi prezes rady wykonawczej Targów Wschodnich, p. Marjan Turski, który odwiedził związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim oraz szereg najpoważniejszych miejscowych fabryk włókienniczych. Jak się „Głos Polski” dowiaduje wizyta pana Turskiego uwieńczona została pełnym powodzeniem. Wszystkie prawie największe firmy przemysłowe zadeklarowały już ostatecznie przysłanie swych eksponatów i reprezentantów na Paryż. Reprezentanci ci będą upoważnieni do przyjmowania zamówień, a licznie zapowiedziany zjazd kupiectwa zagranicznego zdaje się wróżyć poważne możliwości zbytu dla przemysłu łódzkiego, który w roku ubiegłym w tak fatalny sposób przeżył zupełną niemal abstynencję wobec Targów Wschodnich (—)

20 procent przydziału dewiz Restrykcje Banku Polskiego ida na rękę czarnej giełdzie

Dzień wczorajszy nie przyniósł godniejszych zanotowania zmian na rynku pieniężnym. O ile cedula giełdy oficjalnej warszawskiej, nadesłana nam przez urzędową P. A. T. niezmiennie opiewa za dolara złotych 5,18 i pół, o tyle koła nieoficjalne poszły w żądaniach daleko wyżej.

Jak już wykazaliśmy w cyklu naszych wywiadów stan ten nie może ulec zmianie bez zdecydowanego wkroczenia Banku Polskiego na arenę, na której orgia walutowa już ma się rozpocząć.

W ciągu dnia wczorajszego cały szereg banków w dalszym ciągu otrzymywał znaczniejsze zapotrzebowania na dewizy i zgłaszał je do Warszawy, jednak Bank Polski traktował je tak, jak dni poprzednich, to zn. z bardzo wielką rezerwą.

Ogólnie, jak nas informują, wczoraj pokrył Bank Polski 20 procent zapotrzebo-

wania przemysłu. Jest to więcej aniżeli w dniach ostatnich, mniej jednakowoż nawet niż w piątek ubiegły.

Przemysłowcy, do których zwracaliśmy się o informację co uczynią w razie, gdy oczekuje ich termin płatności, a walut nie otrzymują — odpowiadali, że chyba będą zmuszeni powrócić do wypróbowanego za czasów dawnego głodu dolarowego sposobu i deponować w bankach gotówkę, przygotowaną na zakup dewiz. Być może, że wierzyciele zagraniczni, za przedstawieniem im takich kwitów uznają trudność w otrzymaniu waluty na spłatę zobowiązań i obligacji, protestować nie będą.

Czy jednak napewno... Tymczasem oczekiwanie na inicjatywę Banku Polskiego staje się coraz bardziej niecierpliwe... Est.

Dolar w Łodzi

Wczoraj tendencja znów była bardzo mocna

Mimo pogłosek o załamaniu się zwykłej tendencji dolara, sprawdzenia których oczekiwano z niecierpliwością, dolar wykazuje nadal tendencję mocną, pnąc się systematycznie w górę.

Na giełdach zagranicznych złoty wykazuje pewną poprawę, na rynku krajowym sytuacja zmieniła się jednak na gorsze.

Za dolara płacono wczoraj w Łodzi zł. 5,85. Zwyżka ta nie jest cprawda

znaczna. Nie należy jednak zapominać o tem, że w dniu wczorajszym odbywały się w większości fabryk wyplaty. Aby zdobyć potrzebne na ten cel pieniądze, wiele firm przemysłowych zmuszone były sprzedać posiadane zasoby dolarowe. Wskutek tego, brak dolarów na łódzkim rynku prywatnym zmniejszył się. A mimo to kurs dolara nie tylko nie uległ niższości, a podniósł się znów o 10 punktów. R.

Ulgi przy III racie podatku majątkowego

Rozłożenie na drobniejsze raty i ograniczenie egzekucji

Jak się dowiadujemy, izba skarbową w Łodzi otrzymała z ministerstwa skarbu dyrektywy w sprawie III raty podatku majątkowego.

Mianowicie izba skarbową może przyznawać indywidualne ulgi przy płaceniu

III raty, przez rozkładanie przypadającej należności na drobniejsze sumy.

Egzekucja III raty ma być ograniczona do wysokości 100 proc. definitywnego wymiaru tegoż podatku.

Złośliwa upadłość firmy Sz. Braker w Równem

Długi wynoszą 300.000 zł. -- Zainteresowani głównie Kupcy łódzcy

Już od kilku dni obiegała nasze miasto pogłoska o niewypłacalności firmy Sz. Braker w Równem. W dniu wczorajszym wiadomość ta znalazła swe ostateczne potwierdzenie.

Ogólna suma długów tej firmy wynosi 300.000 zł., w czem głównie zainteresowani są kupcy i przemysłowcy łódzcy.

Z naciskiem trzeba podkreślić, iż nie-

wypłacalna firma jeszcze 2 tygodnie temu poczyniła w Łodzi zakupy manufaktury na sumę 50.000 złotych. Należy oczekiwać, że wydział ochrony kredytu stowarzyszenie kupców miasta Łodzi, który ostatnio prowadzi w tych sprawach sprężystą akcję, zajmie się również tą niewypłacalnością, która czyni wrażenie złośliwej.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 6 go sierpnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 5,18,50
Franki franc. —

C7FKI.

Belgia 23,47
Holandia 209,75
Londyn 25,315
N. York 5,18,50
Paryż 24,50
Praga 15,45,00
Szwajcaria 101,20
Sztokholm —
Wiedeń 73,28,50
Oslo —
Włochy 18,97
Pożyczka dolarowa —
10 proc. pożyczka kolejowa 85.—
Pożyczka konwersyjna 43,50
8 proc. pożyczka złota —
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie —
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne —
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy przedwojenne 13,75

Giełda akcyjna

Bank dyskontowy 4,90
Bank dla handlu i przemysłu 0,58—0,54—0,55
Bank zjedn. ziem polsk. 1,65
Bank handlowy 4,40
Siła i światło 0,25
Wysoka 2,50
Cegielski 0,34—0,35
Lilpop 0,55
Norblin 0,82—0,78—0,81
Parowoz 0,38
Rudzki 1,24—1,25
Zieleniewski 10,50
Borkowski 1,10—1,12
Cukier 2,50—2,45
Węgiel 1,70—1,75—1,70
Fitner 2,75
Modrzejów 3,40—3,20
Óstrowieckie 5,50—5,25
Pocisk 1,20
Starachowice 1,70
Żyrardów 7,60—7,70
Haberbusch 5,10—5,15

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 6 go sierpnia (Pat). Zamknięcie giełdy.

Londyn	105,44
N. Jork	21,295
Belgia	95,75
Hiszpania	307,25
Włochy	77,40
Szwajcaria	414,50
Holandia	857,00
Szwecja	574,00
Rumunia	10,95
Wiedeń	300 —
Praga	65,40

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 6 sierpnia (Pat). Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork	4,85 50
Francja	105,25
Belgia	107,70
Włochy	153,50
Szwajcaria	25,01
Hiszpania	—
Portugalia	2,46
Holandia	1208,50
Dania	21,58
Szwecja	18,96
Norwegia	26,57
Helsingfors	192,75
Niemcy	20,40
Austria	54,53
Praga	163,87
Warszawa	26,00
Wiedeń	—

Krassin za uregulowaniem długów rosyjskich

PARYZ, 4 sierpnia. (Pat). „Journal Industriel” dowiaduje się, że prawdziwą jest wiadomość, że ambasador Krassin podczas swego pobytu w Moskwie zdołał przekonać komisarzy ludowych o konieczności zmiany ich stanowiska w sprawie uregulowania długów. Krassin nie przywiózł ze sobą wprawdzie żadnych konkretnych projektów, zapowiedział jednak, że w niedługim czasie nastąpi zmiana poglądów ze strony rządu sowieckiego, co umożliwi częściowe rozwiązanie sprawy długów.

Walka robotnicza o lepsze jutro

Zapłała towarami

ROBOTNICZY PROTESTUJĄ PRZECIW
TEJ INOWACJI.

(p) Zarząd fabryki Przygórze przy ulicy Pomorskiej przed 6 tygodniami udzielił robotnikom urlopów, wypłacając im tylko połowę należności.

Gdy obecnie po 4 tygodniach pracy robotnicy zażądali dopłaty za czas urlopowy, zarząd fabryki wyraził gotowość zapłacenia towarami.

Powiadomiony o powyższym związku klasowy delegował p. Napieralskiego, który skierował sprawę do inspektoratu pracy XVI obwodu.

Pokrzywdzenie bezrobotnych NIE WYPŁACONO IM ZAPOMÓG.

(p) W bież. tygodniu, gdy bezrobotni, przybyli po otrzymanie zapomóg do biura wypłat nr. 4, spóźniwszy się o jeden dzień, płatnik magistracki oświadczył, że zapomóg nie wypłaci, ponieważ robotnicy się spóźnili.

Robotnicy tłumaczyli się, że spóźnili się dlatego, iż dnia poprzedniego otrzymali pracę i punktualnie przybyć nie mogli. Na to urzędnik odebrał im książeczki, uważając, że wypłata im się nie należy.

W sprawie powyższej w dniu wczorajszym udał się przedstawiciel związku p. Napieralski do zarządu funduszu bezrobocia, oświadczając, że urzędnik magistracki niesłusznie postąpił i że robotnikom tym należy się jeszcze zapomoga za okres miniony, bo pracę otrzymali dopiero poprzedniego dnia.

Zarząd funduszu bezrobocia przyrzekł sprawę tę rozpatrzyć.

W tkalni Poznańskiego strejkuje 600 robotników

Walka o większą stawkę dniówkową

(p) Od dłuższego czasu w fabryce Poznańskiego przy ulicy Ogrodowej trwał zatarg w oddziale tkackim, gdzie robotnicy pracowali jeden na 4 krosnach.

Gdy pertraktacje polubowne nie osiągnęły rezultatu, w dniu wczorajszym robotnicy zastrejkwali. Bezrobocie objęło 600 robotników.

Zaznaczyć należy, że w początku wprowadzenia metody pracy jednego robotnika na 4 krosnach, zarobek wahał się od 7 do 8 złotych dziennie, obecnie zaś przy wprowadzeniu pewnych inowacji maszynowych robotnicy zarabiają tylko do 5 złotych dziennie.

W dniu wczorajszym delegaci udali się do dyrektora fabryki p. Wolczyńskiego,

domagając się podwyższenia zarobku dniówkowego, na co jednak dyrektor się nie zgodził, wobec czego został proklamowany strejk.

Robotnicy zwrócili się do związków zawodowych z prośbą o interwencję, jednak przedstawiciele związków w osobach pp. Napieralskiego (związek klasowy), Kulczyńskiego (związek „Praca”), oraz Plewińskiego (związek chrześcijański), o-rzekli, że w sprawie niniejszej nic nie mogą przedsięwziąć, gdyż z zarządem fabryki nie będą pertraktować, ponieważ z chwilą, gdy fabryka wprowadzała system pracy na 4 krosna, związki nie akceptowały inowacji, a robotnicy zgodzili się sami na powyższą reorganizację.

Robotnicy na linii Zgierz-Widzew

WYSTĄPIŁI ŻĄDANIE POPRAWY
WARUNKÓW PRACY.

Robotnicy, pracujący przy budowie linii kolejowej Widzew — Zgierz, przesłali za pośrednictwem związku pracowników instytucji użyteczności publicznej swe postulaty, dotyczące poprawy warunków pracy i płacy, kierownictwu robót.

Robotnicy domagają się przyznania im poborów robotników sezonowych, zabezpieczenia w kasie chorych, prawa 2-tygodniowego wypowiedzenia i t. d. Konferencję w tej sprawie naznaczono na dzień 12 b. m. w Zgierzu.

Za urlopy trzeba płacić

(p) W roku ubiegłym fabryka Werbera przy ulicy Wierzbowej 44 została zamknięta w czasie urlopowym na przeciąg 3 miesięcy, poczem praca została wznowiona i trwała do obecnej chwili.

Obecnie zarząd fabryki zamknął znów fabrykę, a na żądanie robotników o udzielenie im urlopów i o zapłatę za nie, p. Werber oświadczył, że urlopy im się nie należą, gdyż w roku ubiegłym podczas trzymiesięcznego postoju otrzymali urlopy, a z chwilą uruchomienia fabryki zostali przyjęci na nowych warunkach.

Ponieważ konferencja nie osiągnęła rezultatu, sprawa została skierowana do orzeczenia inspektora pracy, który przyznał słuszność stanowisku robotników.

Długotrwały zatarg w cegielniach

KONFERENCJA W INSPEKTORACIE PRACY.

(p) W dniu dzisiejszym o godzinie 11-ej przed południem w inspektoracie pracy odbędzie się konferencja pomiędzy właścicielami cegielni, a związkiem budowlanym, w skład którego wchodzi robotnicy zatrudnieni w cegielniach.

Z ramienia związku budowlanego będzie konferował p. Grabowiecki.

Młodociągnięci otrzymali za urlopy

ZLIKwidOWANIE ZATARGU W FABRYCE LIBERMANA.

(p) W związku z zatargiem w fabryce Libermana przy ulicy Wierzbowej 18 na tle niewypłacania robotnikom małoletnim za 14-dniowe urlopy, wyznaczona została w dniu wczorajszym konferencja w inspektoracie pracy.

Jednak konferencja nie odbyła się, ponieważ p. Liberman zawiadomił inspektorat pracy, że w myśl żądań pracowniczych, robotnikom urlopów udzieli i za nie zapłaci.

Fabrykant, który bije

NIE ZAPŁACIŁ ZA URLOPY.

(p) Właściciel fabryki przy ulicy Pomorskiej Schwarcszulec swego czasu pobił kilku robotników, a następnie wydalil ich z osady.

Po interwencji inspektora pracy robotnicy zostali przyjęci z powrotem do pracy w celu odrobienia 14 dni.

Obecnie p. Schwarcszulec bez udzielenia urlopów wydalil robotników, z fabryki. Związek skierował sprawę do inspektoratu pracy, żądając, by p. Schwarcszulec wypłacił robotnikom za urlopy.

II URZĄD SKARBOWY podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Łódź, dnia 6 sierpnia 1925 r.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników dnia 14 sierpnia 1925 roku między godz. 10 rano, a 4 po poł.

- 1) Szpic S., Południowa 18, 50 sztuk towaru.
- 2) Krotstajn Abram i Gurke Ch. M., Piotrkowska 20, 100 metrów jedwabiu.
- 3) Landau i Dykerman, Piotrkowska 5, 300 chustek bawełnianych.
- 4) Wajnberg Jakób, Zawadzka 12, 3 maszyny do wyrabiania gilz, 5000 pudełek gilz.
- 5) Stiller L., Wschodnia 44, 20 sztuk towaru.
- 6) Szajbe Ch., Cegielniana 30, 20 sztuk sukna, 20 kołdeł.
- 7) Kryger St., Konstancyńska 78, meble, 30 szynek peklowanych bryczka, wóz, motor, dwie maszyny do siekania mięsa.
- 8) B-cia Przybyszewicz i Kreppel, Piotrkowska 39, 25 szt. towaru.
- 9) Gordon Rajzla, Piotrkowska 121, 71 mtr. jedwabiu.
- 10) Frenkel A. Sz., Zachodnia 70, Piotrkowska 49, 1000 klg. wigonji 20 sztuk towaru.
- 11) Koziorowski Stanisław, Piotrkowska 107, 2400 izolatorów.
- 12) Freider J. i S-ka, Piotrkowska 105, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała.
- 13) Grinberg Ela, Konstancyńska 24, meble.
- 14) Hirsberg Maks i Kuczyński, Południowa 22, 10 skrzyń przedży wigoniowej.
- 15) Skulski i Gliklich, Cegielniana 59, meble.
- 16) Peter Abr. Ch. i S-ka, Piotrkowska 19, meble.
- 17) Myśluborski Majer, Południowa 18, meble.
- 18) Brzeziński Izrael, Pańska 41, pianino, meble.
- 19) Elbaum B-cia, Gdańska 76, Andrzeja 33, urządzenie biura, sztuka towaru.
- 20) Pustelnik Wojko, Piotrkowska 51, Zielona 33, meble, pianino.
- 21) Rubinsztajn i Szaja, Piotrkowska 66, 15 sztuk towaru.
- 22) Winograd i Cymerman, Cegielniana 43, 20 sztuk towaru, 50 ręczników.
- 23) Eitynger Majer, Piotrkowska 64, urządzenie sklepu.
- 24) Ferster Jakób i Syn, Wschodnia 57, meble.
- 25) Klajnplac Henoeh, Cegielniana 37, 100 sztuk towaru.
- 26) Herszkowicz i Lipnowski, Nawrot 30, 29 warsztatów.
- 27) Bracia Gliksman, Piotrkowska 64, 13 sztuk towaru.
- 28) Bełchatowski Jakób, Narutowicza 31, meble.
- 29) Ajzner I. J. i Traube, Piotrkowska 44, urządzenie składu, biurko, 3 krzesła, 20 paczek przedży, maszyna do wyrobu pończoch.
- 30) Dom Handl. Szyper i Syn, Zachodnia 68, urządzenie biura, maszyna do pisania.
- 31) Robinson M. i Sz., Piotrkowska 59, 10 sztuk towaru.
- 32) M. i L. Karpowscy i J. Bielajew, Piotrkowska 37, 10 szt. towaru.
- 33) Moszkowicz i Rajchman, Piotrkowska 36, 100 sztuk towaru.
- 34) Fastag Józef, Kilińskiego 49, 300 arkuszy blachy cynkowej i 10 miedzianej.
- 35) Tenenblum, Malowańczyk i Dudak, Piotrkowska 58, 25 szt. towaru.
- 36) Spiro S., Altman i Abbe, Piotrkowska 48, 40 szt. towaru wełn.
- 37) Frydman M. i Rapoport J., Sienkiewicza 9, pianino, meble.
- 38) Ruwin Rubin, Piotrkowska 46, 40 sztuk płótna, urządzenie sklepowe.
- 39) Rothsztadt Abram, Skwerowa 6, pianino, meble, maszyna do pisania.
- 40) Spitz Samuel, Przejazd 56, 8 skrzynie przedży.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

KIEROWNIK URZĘDU:

6059-1

w z. W. SOBIEK.

GIEŁDA PRACY.

INTELIgENTNA SŁUŻĄCA

izraelitka samotna, poszukuje osady, może być na wyjazd. Oferty do „Głosu Polskiego” dla „Samotnej”. 058-1

FREBLANKA

do chłopca 2 i pół letniego, możliwie z szyciem, poszukiwana. Chwat, Piotrkowska № 20. 6065-1

PRAWNIK

(dyplom z ukończenia uniwersytetu warszawskiego) poszukuje osady sekretarza lub innej odpowiedniej na cały dzień lub kilka godzin. 4-letnia praktyka handlowo bankowa. Dokładna znajomość warunków życiowych i ekonomicznych. Pierwszorzędne referencje i świadectwa. Oferty do „Głosu” sub „N. N.” 6062-1

ZŁ. 1.50

za arkusz biurowy przepisany na maszynie szybko i dokładnie. Tamże maszynistka z własną maszyną poszukuje osady na cały dzień lub kilka godzin; posiada znajomość buchalterji i korespondencji. Wiadomość: Piotrkowska 51 m 3, front, 2-gie piętro. 6033-1

LEKARZ-DENTYSTA

potrzebny samodzielny(a) na zastępstwo. Wiadomość: Piotrkowska 165 m. 4. 6047-2

PRACOWNIA ARTYSTYCZNA

ręcznych robotek przyjmuje do haftu suknie jedwabiami i koralami, mierzki, toledo, aplikacje na bieliznę, filet na kapy, stery i poduszki. Ceny niskie, także potrzebne hafciarki i mierzarki. Margulies, Kilińskiego 46, I piętro, front. 31-1

ZDOLNY URZĘDNIK

biurowy z kilkuletnią praktyką poszukuje osady. Oferty sub „Zdolny urzędnik” do administracji „Głosu” 052-2

POTRZEBNA

zdolna sklepowa do składu wędlin. Nawrot 11. 6002-2

KRAWCOWA

poszukuje szycia w domach prywatnych. Aleja I Maja № 77 m. 8. 971-5

KONKURS

Kasa Chorych m. Łodzi ogłasza niniejszym konkurs na dostawę od 200 do 300 ton węgla kost. I. i około 100 ton węgla kost. II. z głębokich kopalni Zagłębia Dąbrowskiego, względnie z kopalń Górnośląskich.

Oferty szczegółowe w kopertach zamkniętych z napisem: „Oferta na węgiel” i podaniem cen loco skład Kasy, warunków płatności i terminu ewentualnej dostawy, należy składać w Wydziale Gospodarczym Kasy Chorych m. Łodzi przy ul. Wólcząńskiej Nr. 225, najpóźniej do dnia 17 sierpnia r. b. godz. 12-ej. 6060-1

Zamykanie ksiąg handlowych
Zaprowadzanie „ „
Nadzór nad prow. „ „
Kontrola ksiąg handlowych
Likwidacje przedsiębiorstw
przyjmuje 015-3

O. Pfeiffer
Łódź, ul. Milsza Nr. 57.

TKALNIA

szuka pracy zarobkowej, takowa może być ewent. wydzierżawiona lub sprzedana. Szerokość krosien: 36-42-52-62 cale. Wiad. tel. 13-03.

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy
5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Kupno i sprzedaż

Meble okazjynie
M sprzedam zupełnie nowe: szafa, tremo, stół, łóżka. Główna 51, w słusarni. 6064-1-k

powozik i resorka

do sprzedania. Zamenhofs 50, u gospodarza. 54-3-k

Interesy handlowe

do sprzedania placu ce przy szosie między Andrzejowem a Galkówkiem. Wiadomość u Bether, w Justonowie. 611-h

Doniesienia rozn.

kuszerka Pipikowa w domu przyjmuję pianie. Piotrkowska 132, m. 14. 55-10-d

Dr. H. Kłuszyński

przyjmuje w chorobach wewnętrznych od 5 — 6. Gdańska 49/55, tel. 14-56, 912-5

Lekarz-dentysta A. Struński

Al. Kościuszki 41, powrócił.

Dr. A. S. TENENBAUM

Wólcząńska 4, powrócił. Tel. 40-25, 6024-3

Zagubione dokum.

gromberg Rajzla zgubił patent IV kat na sprzedaż warzyw i ryb na Wodnym Rynku 055-1-z

grandwajman Jędrucha Lajb zgubił dowód osobisty, wydany przez Komisariat Rządu na m. Łódź. 053-5-z

ęsteinówna Sara, Zawadzka № 49, zgubiła legitymację nauczycielską, wydaną w Białymstoku. 044-3-z

Ginsberg Mojżesz zgubił dowód osobisty, wydany przez Komisariat Rządu na m. Łódź. 6045-5-z

nowotny Otton zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 057-1-z

gomocka Jadwiga zgubiła dowód osobisty, wydany przez gm Lutomiński. 0046-5-z